Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 263 | Kraków, czwartek 15 listopada 1928 | Rocznik XXXVII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

O niepodległość gospodarczą ludu polskiego

Kraj nasz obchodzi dziesiątą rocznicę zdobycia niepodległości. Radosna ta uroczystość uświadamia nam, że marzenia, okupywane krwią i męczeństwem licznych pokoleń — stały się rzeczywistością.

Krótki ten jubileusz jednak nie upoważnia nas do tego abyśmy mogli spocząć na laurach. Manifestacje ku uczczeniu rocznicy powinny pobudzić świadomość ogółu i uwagę jego zwrócić na podstawy naszego bytu narodowego.

Hasło niepodległości przewodzące w ciągu pokoleń wszystkim wysiłkom pracy narodowej i ofiarnym walkom nie było przecież celem ostatecznym. **Niepodległość była tylko nieodzownym warunkiem życiowym dla utrzymania i rozwoju bytu narodu.**

Naród polski w ciągu tysiącletnich swoich dziejów dowiódł że do skarbu kultury ludzkiej zdolny jest wnosić zdobycze własnej pracy twórczej. Trwająca w ciągu roku niewola polityczna udaremniła nam to zadanie. Niewola podcinała w nas podstawy bytu społecznego, gospodarczego i kulturalnego oraz sprawiała że zamiast współtwórcami kultury ludzkiej jako całość społeczna stawaliśmy się jej ciężarem. Polski lud pracujący, pozbawiony warunków zdobywania w kraju niezależnej pozycji społecznej, stał się przedmiotem nieograniczonego wyzysku dla burżuazji całego świata a jednocześnie wszędzie pozostawiony był poza nawiasem życia społecznego.

Obecnie, gdy niepodległość została zdobyta, należy się zastanowić, co w ciągu dziesięciolecia zrobiliśmy dla utrwalenia podstaw wszechstronnego rozwoju narodowego.

Jest to niezbitą prawdą, że główną podstawą bytu narodowego są czynności gospodarcze i stosunki społeczne, które z czynności tych wynikają.

Wszelkie czynności gospodarcze tak powinny być kierowane, aby wszechstronnie można było wykorzystać skarby i warunki przyrodzone kraju a ludowi zapewnić jak najdoskonalsze warunki bytu materjalnego i umożliwić mu korzystanie ze zdobyczy kultury i cywilizacji epoki. Tym sposobem podnosimy zdolności twórcze ludu w jego pracy nad rozbudową rodzimej kultury.

Stosunki społeczne tak powinny być ukształtowane, aby zapewniały ludowi pracującemu swobodny rozwój jego sił oraz potęgowały jego ambicje twórcze.

Gospodarstwo narodu we wszystkich swych procesach musi być rozwijane całkowicie w myśl potrzeb ludu. Musi ono być niepodległe, tak jak i formy bytu politycznego. Znaczy, że gospodarstwo to nie może być podporządkowane interesom ośrodków gospodarczych innych krajów, ani też wykorzystane dla bogactwa osobistego jednostek.

Rozważmy, jaki jest stan obecny gospodarstwa naszego kraju.

Przeważająca część czynności gospodarczych prowadzona jest przez przedsiębiorstwa prywatno-kapitalistyczne, które energję swą wyładowują jedynie w tym kierunku, aby dla osobistych zysków drogą spekulacji wykorzystać chwilowe konjunktury. W takich warunkach nie może być mowy o planowem rozbudowywaniu gospodarstwa narodowego. Przeciwnie — wytwarza się tylko zamęt, którego skutki całym ciężarem zwalają się na barki ludu pracującego.

Trzeba przytem zwrócić uwagę, że poważna część naszych przedsiębiorstw prowadzona jest przez kapitalistów, którzy swoją siedzibę mają poza granicami kraju. Ci w sposób rabunkowy starają się wykorzystać skarby kraju i siły żywotne polskiego ludu pracującego. Osiągnięty tą drogą olbrzymi zysk, zamiast na rozbudowę aparatu gospodarczego kraju, wywozi się zagranicę jako haracz. Kapitaliści zagraniczni wykorzystują stosunki polityki międzynarodowej, aby swoją pozycję w kraju umocnić i rozmiary uprawianego wyzysku powiększyć. Okoliczności te sprawiają, że dobrobyt w kraju, mimo niesłychanych wysiłków, nie zwiększa się. Przeciwnie. Wśród mas ludu pracującego słychać narzekania na coraz to większy niedostatek.

Wobec zamętu, jaki do stosunków gospodarczych w kraju wprowadzają przesiębiorstwa prywatne, coraz bardziej rozpowszechnia się słuszna opinja, że nasze gospodarstwo narodowe musi być unormowane przez władzę publiczną.

Obecnie nasze władze publiczne podejmują wiele starań w celu unormowania stosunków gospodarczych. Posiadamy w kraju nawet bardzo poważną ilość przedsięwzięć publicznych, stanowiących własność państwa lub samorządów. Niektóre z tych przedsięwzięć są bardzo znaczne i obejmują niezmiernie ważne działy gospodarstwa. Przyznać jednak musimy, że dotychczasowy wpływ tych przedsiębiorstw na unormowanie stosunków gospodarstwa społecznego jest bardzo mały. A nawet niejednokrotnie zdarza się, że przedsiębiorstwa publiczne współdziałają z polityką przedsiębiorstw prywatnych i ułatwiają tym ostatnim spekulację.

Dzieje się tak dlatego, że przedsiębiorstwa te prowadzone są w sposób biurokratyczny, nie starają się wyczuwać potrzeb ogółu a ogół ten ze swej strony niezdolny jest do wywierania jakiegokolwiek wpływu na bieg stosunków gospodarczych kraju.

Powyższe fakty wskazują, że dziś niepodległość gospodarstwa naszego kraju jest zagrożona.

Na niebezpieczeństwo, zagrażające naszemu bytowi gospodarczemu powszechnie zwraca się uwagę. Lecz hasło obrony, „gospodarstwa narodowego" dotąd niemal zawsze nadużywane było dla osobistych interesów przedsiębiorstw kapitalistycznych, które z hasła samowystarczalności uczyniły dla siebie zwykłą spekulacyjną konjunkturę. Dlatego też dotychczasowe wysiłki w kierunku zdobycia niepodległości gospodarczej dały nikłe wyniki.

Między wysiłkami, zmierzającemi do utrwalenia niepodległości gospodarczej a minionemi walkami politycznemi, zachodzi ścisła analogja. Rozumieliśmy, że dla uzyskania niepodległości koniecznem było, aby walkę podjął cały lud polski. A lud mógł to uczynić tylko wówczas, gdy wiedział, że niepodległość jest konieczna dla jego bytu społecznego.

Te same zjawiska zachodzą z niepodległością gospodarczą, która **może być ugruntowana tylko wysiłkiem całego polskiego ludu pracującego. A na wysiłek ten lud zdobędzie się tylko wówczas, gdy niezależne ugruntowanie stosunków gospodarczych w kraju zapewni mu lepszy byt oraz umożliwi zaspokojenie pełni pragnień życiowych.**

Polski lud pracujący — w najszerszem tego słowa znaczeniu — dotychczas jest tylko przedmiotem czynności gospodarczych. Przedstawia on pracę, z której korzysta się tylko w miarę odpowiednich konjunktur zewnętrznych; poza tem dla podtrzymania fizycznej egzystencji pozostawia mu się najlichsze produkty tego gospodarstwa. Taka pozycja bynajmniej nikogo nie zachęca do wysiłków w celu rozbudowy gospodarstwa krajowego. A wysiłków w tym kierunku nie wzbudzi się frazeologja idei nacjonalistycznych.

Polski lud pracujący należy uświadomić, że powinien on być czynnikiem, regulującym wszelkie czynności gospodarcze w kraju a to z dwóch zasadniczych powodów:

gdyż ze względu na swą pracę do gospodarstwa narodowego wnosi natchnienie twórcze;

gdyż, korzystając w swej wielomiljonowej masie z wytworów tego gospodarstwa, nadaje sens wszystkim jego procesom.

Tylko taka czynna pozycja pobudzi ogół do wysiłków twórczych, wzniesie zapał nawet dla chwilowych ofiar w tym celu, aby utrzymać niezależność bytu gospodarczego własnej społeczności.

Lud pracujący do pozycji czynnej w stosunkach gospodarczych podnoszą jego własne instytucje. Przedewszystkiem instytucje, broniące interesów spożycia.

Spółdzielnie spożywców, organizując masy, stopniowo, poczynając od spraw najbliższych, wprowadzają je do coraz to dalszych zagadnień gospodarstwa.

To zaktywizowanie mas, jakie odbywa się w ruchu spółdzielczym, ma olbrzymie znaczenie społeczno-wychowawcze, gdyż sprawia ono, że ogół staje się zdolny wywierać skuteczny wpływ na wszystkie te dziedziny życia publicznego, które w większym lub mniejszym stopniu uzależnione są od stosunków gospodarczych.

Ruch spółdzielczy jest więc jedną z najważniejszych dróg, na której polski lud pracujący może ugruntować swą niezależność gospodarczą.

Obchodząc rocznicę zdobycia niepodległości narodu, my, spółdzielcy, powinniśmy budzić świadomość publiczną, podkreślając, że wolność polityczna nie wyczerpuje aspiracyj narodowych polskiego ludu pracującego.

Lud ten powinien dążyć do uzyskania pełnej niezawisłości społecznej oraz gospodarczej i w imię tego hasła powinien organizować się w naszym ruchu.

(„Społem!") **Saturnin Dąbrowski.**

Sprawy partyjne

—o—

W ODPOWIEDZI NA NAPAŚCI

OKR krakowski na posiedzeniu w dniu 12 bm. uchwalił jednogłośnie następujące rezolucje:

I.

OKR przyłącza się w zupełności do uchwały ZPPS z dnia 10 bm. w sprawie **niesłychanego w dziejach parlamentaryzmu ataku posła Sławka na prezesa ZPSS.** Zarazem wobec **napaści ministra Moraczewskiego na cześć osobistą tow. posła Marka** stwierdza OKR, że długoletnia działalność posła Marka była i jest świadectwem Jego **wysokiej ideowości i nieposzlakowanej etyki społecznej,** uznawanej zawsze nawet przez **wrogów politycznych.**

II.

Wobec nieustannej nagonki „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" na cześć osobistą tow. **dra Józefa Rosenzweiga,** członka OKR Kraków-miasto, w związku z działalnością jego, jako radcy miejskiego, w sprawie uzdrowienia gospodarki miejskiej, **OKR Kraków-miasto z całą stanowczością potępia ataki na cześć osobistą towarzysza,** mające na celu li tylko odwrócenie uwagi opinji publicznej od nadużyć, które były przedmiotem interpelacji klubu radzieckiego PPS. OKR obdarza tow. dra Józefa Rosenzweiga swojem **pełnem zaufaniem.**

TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO (TUR) W KRAKOWIE

W piątek 16 listopada o godz. 7 wieczór w sali na II piętrze przy ul. Dunajewskiego 5 wygłosi

Tow. poseł Zaremba

ODCZYT p. t.

Obecny kryzys gospodarczy w Polsce

Ze względu na prelegenta, który jest doskonałym znawcą stosunków gospodarczych w Polsce, spodziewać się należy, że Towarzysze i Towarzyszki tłumnie przybędziecie na odczyt. Wstęp 50 i 30 gr.

Od Poincarégo do Poincarégo

Po p. Rajmundzie Poincarem utworzył nowy rząd francuski — Rajmund Poincare. Na nim potwierdza się dawno znany w dziejach trzeciej republiki fakt, że są w niej ludzie jakby urodzeni do piastowania najwyższej władzy, wykonywując ją serjami aż do śmierci. Takim kilkakrotnym premierem był Clemenceau i Briand, takim przed wojną i po niej jest Poincare.

Gdy wskutek zwycięstwa Caillaux na kongresie radykałów w Angers stał się dalszy udział radykałów w rządzie „jedności narodowej" niemożliwy, próbowano utworzyć rząd na innej podstawie. Mógł to być albo rząd czysto lewicowy albo rząd okrojonej „jedności narodowej". Pierwszy okazał się niemożliwy, gdyż socjaliści oświadczyli, że do rządu bez pozwolenia kongresu partyjnego nie wstąpią, mogą najwyżej wobec rządu lewicowego zachować życzliwą neutralność. To usunięcie się 100 socjalistów tj. 100 głosów w Izbie odrazu uniemożliwiło kombinację lewicową. A że we Francji rząd prawicowy jest nie do pomyślenia, nie pozostało nic innego, jak powtórzyć wydanie poprzedniego gabinetu Poincarego — bez radykałów.

Tak też się stało. Poincare sformułował swój gabinet z części lewicy (grupa Briand-Painleve), centrum (Loucher i Tardieu) oraz prawicy (grupa Marina), przyczem wszyscy przywódcy tych grup z wyjątkiem Marina — otrzymali teki. W miejsce Marina wszedł do gabinetu Maginot, reakcjonista niemniejszy od poprzedniego, ale cieszący się pewną popularnością jako zasłużony minister wojny w czasie wojny światowej. Ten nowy gabinet opiera się na węższej podstawie aniżeli poprzedni. Podczas gdy przedtem rząd liczył w Izbie 450 głosów, obecnie stoi mu do dyspozycji tylko 350, akurat brak mu 100 radykałów z grupy Herriota-Sarrauta.

Okazuje się tedy, że zwycięstwo Caillaux w Angers było tylko połowiczne: uniemożliwił on radykałom pozostanie w rządzie, ale nie przeszkodził Poincaremu w utworzeniu nowego rządu bez radykałów. Kurs tego rządu zarysowuje się zgóry jako reakcyjny co do polityki wewnętrznej. Tardieu jako minister spraw wewnętrznych pójdzie innemi drogami niż jego poprzednik Sarraut. Natomiast w polityce zagranicznej, wobec zatrzymania teki przez Brianda nie należy się spodziewać żadnych zmian. Briand zresztą sam oświadczył, że będzie kontynuował swą politykę pokojową w stosunku do Niemiec.

Poincare sam żadnej teki nie przyjął. Piastowaną dotychczas tekę skarbu odstąpił Cheronowi, zastrzegając sobie, rzecz naturalna, ogólną kontrolę nad polityką rządu. Jako jeden z powodów nieobjęcia żadnej teki podał Poincare, że wobec rozpoczynających się (w grudniu) rokowań o rewizję planu Dawesa będzie musiał często wyjeżdżać, może nawet do Berlina, a nieobecność jego wprowadziłaby w jego resort zamieszanie. W kołach politycznych inaczej jednak tłómaczą to wstrzymanie się Poincarego od objęcia pewnej teki: był on już w swem życiu ministrem spraw zagranicznych, wewnętrznych, skarbu i t. d. a zawsze zajmował się tylko swym resortem, zostawiając innym ministrom wolną rękę. Obecnie jednak chce on kontrolować ich czynności i dlatego nie obarcza się jakąś specjalną teką.

Kontrola ta jest tem potrzebniejszą, ileże wobec usunięcia się radykałów żywioły prawicowe mają w rządzie przewagę. O Poincarem mówią jego przyjaciele, że nie jest reakcjonistą i że nie sprawia mu wcale przyjemności stanie na czele rządu z tak silnym udziałem prawicy. Czy ten powód jest miarodajny, to inna rzecz. Postępowe, nie mówiąc już o radykalnych, sfery francuskie widzą w Poincarem ucieleśnienie reakcji i dlatego nowy rząd musi spodziewać się ciężkich walk o utrzymanie się.

PROGRAM NOWEGO RZĄDU

Paryż, 13 listopada (PAT). Według „Matin" deklaracja nowego rządu będzie krótka. Będzie ona apelowała do wszystkich republikanów, przytem apel nie będzie zawierał żadnej myśli agresywnej w stosunku do kogokolwiek. Pozatem deklaracja uczyni aluzję do zmian, jakie mogłyby być wprowadzone w życie, wreszcie nie będzie sprzeciwiała się rozdzielaniu artykułów 70 i 71 pod warunkiem, że artykuły te zostaną uchwalone przed 31 grudnia br.

Czy do osadnictwa polskiego we Francji mamy dopłacić?!

Tygodnik warszawski „Wychodźca" podaje słusznej krytyce fakt, że państwowy bank rolny w Warszawie przeznaczył na kolonizację polską we Francji kwotę **5 miljonów złotych!**

Jak wiadomo rolnictwo francuskie znajduje się w katastrofalnem położeniu, gdyż klęską jego jest już nie tylko brak sił roboczych, lecz przedewszystkiem zupełne wyludnianie się wsi a skutkiem tego **leżenie odłogiem tysięcy morgów uprawnej ziemi a nawet całych gospodarstw rolnych!** Ponieważ Polska znajduje się w położeniu wprost odwrotnem, gdyż ma **przeludnioną wieś i nadmiar sił roboczych,** więc zdawałoby się, że nic łatwiejszego, jak zorganizowanie przez rząd francuski i na jego koszt względnie interesowanych rolników francuskich — **polskiego osadnictwa rolnego we Francji.** Gdyby we Francji byli u steru rządu ludzie, którzyby rozumieli doniosłość takiej akcji oczywiście masowej, toby niezawodnie znaleźli na ten cel znaczne fundusze (po kilkadziesiąt miljonów franków rocznie) i uzdrowienie francuskich stosunków rolnych nastąpiłoby w przeciągu kilku lat.

Niestety francuski rząd nie docenia zupełnie tej sprawy a sfery francuskie traktują sprawę imigracji polskiej po **kramarsku,** chcąc jeszcze na niej **zarobić!** W Mysłowicach urzęduje tzw. generalne towarzystwo imigracyjne, finansujące akcję imigracji z Polski do Francji, wykazujące **zyski!** Warto porównać zrozumienie rządu niemieckiego dla imigracji polskiej z lekceważeniem tejże przez rząd francuski. Niemcy mimo wielkiego bezrobocia w przemyśle i uprzedzenia do Polaków, wobec stwierdzenia faktu, że uprawa buraków cukrowych w Niemczech nie może się obejść bez polskiej robotnicy rolnej, sprowadziły w br. w jednym miesiącu **marcu 40 tysięcy polskich rob. rolnych,** a więc dwa razy tyle, co Francuzi w ciągu 8 miesięcy br. do górnictwa, przemysłu i rolnictwa!

Gdyby Niemcy były w tym położeniu co Francja, tobyśmy mogli osadzić tam co najmniej **300 tysięcy rodzin.** Polska jest w tym fatalnym położeniu, że jej sprzymierzeńcy nie odznaczają się zrozumieniem wspólnych interesów (Francja, Rumunja). Francja spodziewała się, że za darmo dostanie polskiego robotnika. Wprawdzie nadzieja ta spełniła się ale tylko co do robotników dla górnictwa i przemysłu, — natomiast zawiodła w najważniejszej dziś dziedzinie rolnictwa, szczególnie co do robotnic rolnych. **Chłop francuski jest tak chciwy i skąpy, że płaci głodowe zarobki robotnikowi polskiemu względnie jako najtańszą siłę roboczą chce mieć robotnicę polską, której jednak każe pracować za mężczyznę a za mieszkanie daje stajnię!** Rezultat jest ten, że nawet bezrolny czy małorolny niechętnie jedzie do pracy na roli we Francji. Zresztą imigracja rob. rolnych do Francji nie rozwiązuje kwestji rolnej, gdyż wobec opuszczania gospodarstw rolnych przez właścicieli francuskich jedynem rozwiązaniem byłoby osadnictwo polskich rolników z rodzinami!

Tymczasem Francuzi i pod tym względem okazali się kramarzami. Rozpoczęli akcję osadnicza ale rolnikom polskim kazali płacić wielkie koszta przejazdu rodzin. System tzw. dzierżaw skutkiem tego zawiódł zupełnie. Okazuje się prawdą stara zasada ustroju kapitalistycznego, że do produkcji trzeba dwóch czynników: pracy i kapitału. **Polska daje pracę, więc Francja musi dać kapitał!** Dawać zaś polskiego robotnika i polski kapitał na to, aby zaludnić wieś francuską i uzdrowić tamtejsze rolnictwo byłoby za wiele dla Polski, która nie ma pieniędzy na podniesienie własnego rolnictwa.

Dlatego też związek polskich posłów socjalistycznych musi energicznie wystąpić przeciwko próbie pakowania polskich pieniędzy do pełnych kies francuskich. Jako socjaliści jesteśmy przeciwnikami emigracji, **gdyż rząd polski zamiast topić budżetu w otchłani militaryzmu powinien większe fundusze przeznaczyć na przeprowadzenie reformy rolnej, podniesienie wydajności rolnictwa** (melioracje itp.), budowę dróg, kolei, mieszkań itp. — jednakowoż o ile Francuzi chcą uzdrowić swoje rolnictwo polskiem: siłami roboczemi, to niech wybulą na to swoje pieniądze. **Bezrolny.**

—ooo—

Po p. Niezabytowskim p. Bniński

W kołach politycznych utrzymuje się uporczywa pogłoska o ustąpieniu ministra rolnictwa p. Niezabytowskiego. Jako kandydata na jego następcę wymieniają p. Adolfa Bnińskiego, byłego wojewodę poznańskiego, który po przewrocie majowym był kandydatem prawicy na prezydenta Rzeczypospolitej.

Z Międzynarodowego Biura Pracy

ROZWÓJ MIĘDZYNARODOWEGO USTAWODAWSTWA PRACY.

W ostatnich tygodniach zarejestrowano **5 nowych ratyfikacyj międzynarodowych konwencyj pracy.**

Austrja ratyfikowała konwencję o odszkodowaniu należnem ofiarom chorób zawodowych, oraz konwencję o równomiernem traktowaniu robotników obcokrajowców w zakresie odszkodowania należnego w razie nieszczęśliwych wypadków przy pracy. Obie te konwencje uchwalone zostały w roku 1925 przez VII Międzynarodową Konferencję Pracy.

Japonja ratyfikowała również dwie wyżej wymienione konwencje, a ponadto konwencję o uproszczeniu inspekcji wychodźców na statkach uchwaloną przez VIII Międzynarodową Konferencję Pracy w roku 1926.

Ogólna ilość ratyfikacji dosięga obecnie 332.

PIERWSZE ZEBRANIE KOMISJI DORADCZEJ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

22 i 23 października br. zebrała się w Genewie po raz pierwszy komisja doradcza dla spraw pracowników umysłowych, utworzona przez Radę Administracyjną Międzynarodowego Biura Pracy w porozumieniu z Międzynarodową Komisją Współpracy Umysłowej przy Lidze Narodów. Komisja doradcza, która utworzona została dla zaznajomienia Biura z potrzebami i dążeniami pracowników umysłowych, zajmowała się w pierwszym rzędzie sprawą t. zw. „klauzuli antykonkurencyjnej" czyli przepisami zamieszczanemi nieraz w umowach pracy pracowników technicznych i przemysłowych ograniczającemi ich swobodę pracy w razie opuszczenia przedsiębiorstwa.

Komisja stwierdziła jednomyślnie, że przepisy zakazujące pracownikowi po wygaśnięciu umowy najemnej pracę na własny rachunek, lub też w innych przedsiębiorstwach, winny być ograniczone do najniezbędniejszej ochrony uprawnionych interesów pracodawców przeciw stratom, które mogłyby ponieść skutkiem rozpowszechnienia wiadomości, o których pracownik dowiedział się dzięki swemu uprzedniemu zatrudnieniu. Komisja postanowiła zwrócić się do Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy z prośbą o zajęcie się tą sprawą.

W dalszym ciągu zwróciła się Komisja pod adresem Międzynarodowego Biura Pracy z prośbą o zbadanie celowości rozciągnięcia na przedsiębiorstwa widowiskowe przepisów zawartych w konwencji Waszyngtońskiej, uchwalonej w r. 1919, a zmierzających do zastąpienia prywatnych biur pośrednictwa pracy biurami publicznemi.

Komisja zaaprobowała opracowany przez Biuro projekt ankiety o bezrobociu pracowników umysłowych. Sprawy dotyczące tej ankiety, wchodzące w zakres działalności Międzynarodowego Instytutu Współpracy Umysłowej badane będą wspólnie przez obie instytucje.

Następny punkt obrad Komisji dotyczył zagadnienia, w jakich wypadkach dziennikarz ma prawo odmówić pracy w piśmie, którego kierunek polityczny uległ zmianie. Po zaznajomieniu się ze sprawozdaniem opracowanem przez Biuro na temat warunków pracy dziennikarzy komisja przyszła do wniosku, że sprawa ta zasługuje na baczną uwagę i winna stanowić przedmiot specjalnej ankiety przeprowadzonej w porozumieniu z przedstawicielami redaktorów i wydawców.

Po przeprowadzeniu dyskusji na temat ochrony należnej pracownikom zatrudnionym w charakterze wynalazców, Komisja stwierdziła niemożność uzgodnienia punktu widzenia przedstawicieli pracodawców i organizacyj pracowników umysłowych. W tym stanie rzeczy postanowiono prowadzić dalsze studja na ten temat w porozumieniu z Międzynarodowym Instytutem Współpracy Umysłowej.

Tezy finansowe PPS

Referat tow. Dra Daniela Grossa na Kongresie w Sosnowcu

Właściwym problemem gospodarczym dla naszego pokolenia jest **sprawa odbudowy po zniszczeniu wojennem.**

Przez cztery lata 30—40 miljonów ludzi nie produkowało, a nadto jeszcze — wojna niszczyła istniejące produkty — tak, że po wojnie prywatne warsztaty pracy były pozbawione środków produkcji, oraz — z powodu zniszczenia i zaniechania remontu — roboty publiczne wymagały odbudowy w nadzwyczajnie wielkich rozmiarach.

Jak odbudowy dokonać?

Gdyby gospodarstwo było planowo zorganizowane i gdyby było można dysponować istniejącemi po wojnie produktami, to rozwiązanie problemu odbudowy byłoby jasne.

Przez pewną ilość lat ograniczonoby zbytkowną konsumcję indywidualną, zwłaszcza sfer nieprodukujących — i wszystkie możliwe produkty zmobilizowanoby dla dzieła odbudowy.

W pierwszym tedy rzędzie musianoby dostarczyć środków utrzymania dla dodatkowej ludności pracującej, która byłaby zatrudniona przy budowie dróg, regulowaniu rzek, meljoracji gruntów, tworzeniu potrzebnych maszyn i t. d.

Przy naszym systemie gospodarczym, w którym **kwestja pieniądza**, środków kredytowych — zasłania cały mechanizm produkcji i zbytu produktów, załatwienie tego problemu jest trudne. To jest pewne, że taką odbudowę, która winna być tak masowo przeprowadzona, jak wojna masowo niszczyła — **może przeprowadzić społeczeństwo tylko przez organizację państwową.**

Dotąd jest tylko walka o chwycenie organizacji państwowej w ręce; **sposób, w jaki ma się tę organizację państwową chwycić — jest kwestją, która dzieli proletarjat na komunistów i socjalistów.**

Pierwsi są za gwałtem; drudzy — za drogą demokracji. Jednakowoż dotąd — nie omawiano, nie zajęto się kwestją, **w jaki sposób, mając tę organizację państwową w rękach, ma być problem odbudowy załatwiony?**

W słowie wstępnem I-szego wydania I-go tomu „Kapitału" z roku 1867. Maks powiada, że **ostatecznym celem tego dzieła jest odsłonięcie mechanizmu ustroju gospodarczego, a zadaniem każdego następnego pokolenia jest, przy zmianie stosunków gospodarczych, wyszukać prawa ekonomiczne, — miarodajne dla danego czasu.** Przez wyszukanie tych praw — nie przeskoczy się rozwoju gospodarczego, jednakowoż złagodzi się i skróci bóle porodowe nowego ustroju.

Postawiłbym sobie pytanie: w jaki sposób państwo ma doprowadzić mechanizm gospodarczy, osłabiony wojną światową — do dalszego funkcjonowania, w interesie całego społeczeństwa? Było bowiem widoczne, że stan, w jakim się znalazło gospodarstwo krajowe — w chwili ukończenia wojny — jest nie do zniesienia nietylko dla proletarjatu, który i przed wojną cierpiał, ale dla średnich sfer społeczeństwa, zwłaszcza dla urzędników, już z tego powodu np., że nie mieli dachu nad głową, z powodu braku mieszkań.

A taki stan trwa dotąd w Polsce, przez lat 10!

Z prywatnych warsztatów pracy mogli się odbudować jedynie wielcy kapitaliści, jak: ziemianie, przemysł ciężki i inne przemysły, a to — **drogą wygórowanych cen za produkty.** Wyraz „odbudowa" znaczy dla nich **wydostanie za produkty takich cen, któreby umożliwiły wprowadzenie inwestycji i amortyzację ich w czasie bardzo krótkim, a to — kosztem konsumującej ludności.**

W normalnym ustroju kapitalistycznym, przy istnieniu konkurencji, przemysłowcy wydobywali z konsumcji jedynie zysk, który umożliwia amortyzację inwestycji po dłuższym czasie. **Tymczasem po wojnie przedsiębiorstwa dążyły do uzyskania kapitałów obrotowych i inwestycyjnych, nawet wbrew prawom ustroju kapitalistycznego, w bardzo krótkim czasie.** Środkiem do tego celu była **inflacja markowa**, a później **spadek banknotu złotowego.**

Okres pierwszy różnił się od okresu drugiego tylko tem, że z inflacji markowej korzystały prawie wszystkie przedsiębiorstwa **przemysłowe, handlowe i banki** (bo PKKP udzielała wszystkim rozległego kredytu w spadającej marce, tak, że wszystkie wymienione przedsiębiorstwa w realnej wartości zawsze mniej oddawały, niż sobie wypożyczyły) za istnienia złotego **korzystały z kredytu tylko uprzywilejowane sfery kapitalistyczne.**

Dalszym środkiem wyciągnięcia nadzwyczajnych zysków od konsumentów było łączenie się **w kartele i syndykaty**, celem usunięcia konkurencji. Jedyną zaporą było zarządzenie rządowe, a gdy tę zaporę swoim wpływem usuwały, **zwyżka cen umożliwiała im wyzyskiwanie konsumentów i szybką odbudowę.**

Tego sposobu odbudowy nie mogły użyć warsztaty pracy nie-skartelowane i nie chronione przez cła. Te warsztaty, z powodu braku środków kredytowych nie mogą uzyskać **kapitału inwestycyjnego** i nie mogą się też odbudować. Ta polityka karteli jest **szkodliwa tedy dla konsumentów i dla reszty warsztatów pracy**, a nadto — uniemożliwia oszczędzanie ze strony całego społeczeństwa wobec czego powstaje brak środków dla uruchomienia przemysłu budowlanego.

Państwo winno stosunki te zmienić, bo bez tego rozwój normalny jest zatamowany.

Od czego państwo ma rozpocząć dla przeprowadzenia planowej odbudowy, wskazuje **Marx** w III-cim tomie drugiej części „Kapitału".

Mianowicie zwraca on uwagę na wielkie znaczenie **Banku Emisyjnego**, który winien być w rękach państwowych, a nie prywatnych. Wskazuje na fakt, że w dalszym rozwoju ustroju kapitalistycznego, odgrywa wielką rolę **system kredytowy**, — że kapitaliści już nie prowadzą przedsiębiorstw wyłącznie własnym kapitałem, lecz oszczędnościami całego społeczeństwa, składanemi do banków — i że w tem stadjum **banki mają komendę nad całą produkcją.** Wreszcie — **że system kredytowy będzie potężną dźwignią w czasie przejściowym do socjalizmu.** Państwo powinno tedy objąć **komendę, w miejsce banków.** To zastąpienie banków nie ma się odbyć drogą wywłaszczenia, bo przy zniesieniu oszczędności, banki prywatne i tak nie mają pieniędzy, wobec czego **zajęcie miejsca banków jest łatwe.**

Rząd nasz idzie, niestety, w odwrotnym kierunku, bo **oddał Bank Emisyjny w ręce kapitalistów**, a nadwyżki budżetowe, które obok dobrowolnych oszczędności, rozprowadzone przez Bank Gospodarstwa, mogły państwu dać w ręce komendę nad produkcją — składa również w Banku Polskim jako depozyt bezprocentowy. O tej polityce rządowej świadczy dekret prezydenta z października 1927 roku o pożyczce zagranicznej i planie stabilizacyjnym.

Celowa polityka kredytowa państwa i odpowiedni system podatkowy umożliwią załatwienie problemu odbudowy, w interesie całego społeczeństwa i państwa, a sekcja gospodarcza ZPPS winna szczegółowo sprawą tą się zająć.

UCHWALONE TEZY

W zakończeniu tow. dr. Daniel Gross przedłożył następujące **tezy gospodarcze**, zatwierdzone następnie przez kongres:

Kongres jest zdania, że klub PPS winien, nie zaniedbując spraw politycznych i kulturalno-oświatowych — **wysunąć na czoło sprawy gospodarcze**, wobec czego szczególną opieką ma otoczyć sekcję gospodarczą.

Sekcja ta winna sformułować **tezy ekonomiczne** celem przeciwstawienia ich **tezom reakcyjno-wielkokapitalistycznym**, które stosowane w życiu codziennem, tamują normalny rozwój gospodarstwa krajowego i wstrzymują odbudowę powojenną, na którą społeczeństwo z utęsknieniem czeka od lat dziesięciu.

Kongres stwierdza, że sfery kapitalistyczne, jak ziemianie, przemysłowcy (kartele) i bankierzy **okłamują opinję publiczną**, rozszerzając **fałsze ekonomiczne** i że katastrofą dla państwa i gospodarstwa jest nieszczęsny, silny wpływ tych sfer gospodarczych na nasze rządy.

Ogólnym państwowym problemem gospodarczym **jest problem odbudowy zniszczenia wojennego i powojennego**, jest jednem słowem konieczność nadzwyczajnego **powiększenia produkcyjności przedewszystkiem w gałęziach koniecznych dla zabezpieczenia ludzkiej stopy życiowej szerokim sferom ludności.**

Powiększenie i to nadzwyczaj wielkie produkcyjności wymaga nadzwyczajnych oszczędności na konsumcji indywidualnej na rzecz **konsumcji produktywnej**, t. j. celem nabycia środków produkcyjnych i środków utrzymania dla dodatkowej ludności robotniczej. Oszczędności na konsumcji indywidualnej, by je przemienić na konsumcję produktywną winny dotknąć sfery zamożne używające zbytków, a niedopuszczalne jest ograniczyć w konsumcji sfery szerokie biedne, a dać wolność zbytku sferom zamożnym. **Ta zasada winna być założeniem całego systemu podatkowego.**

Odbudować czyli uruchomić pracę, zatrudnić jaknajwiększą ilość ludności, stworzyć rzeczy potrzebne dla ogółu ludności możemy tylko, jeżeli obok dobrowolnych oszczędności stworzymy przymusowe oszczędności w drodze podatków na zbytkowną konsumcję indywidualną. Inaczej gospodarstwo publiczne, ani nawet gospodarstwa prywatne z wyjątkiem karteli i uprzywilejowanego przemysłu się nie odbudują. Przy dotychczasowych stosunkach politycznych odbudowują się tylko kartele i monopole, wyciągając z konsumentów wygórowane dochody.

Natomiast inne warsztaty pracy ze względu na istniejącą konkurencję nie mogą z konsumcji wydobyć potrzebny kapitał obrotowy i inwestycyjny. Dla odbudowy tych warsztatów pracy potrzebna jest **celowa polityka podatkowa i kredytowa państwa.** I dlatego powtarzamy i podkreślamy uchwały naszej poprzedniej konferencji, które opiewają:

Polityka kredytowa w czasie dzisiejszym t. j. koniecznej i spiesznej odbudowy gospodarczej **winna być kierowana przez państwo**, wobec czego jest niedopuszczalnem pozostawienie Banku Polskiego rekinom kapitalistycznym.

Kongres protestuje przeciw temu, by rząd swoje akcje Banku Polskiego, opiewające na 50 miljonów złotych, wartości 75 miljonów **sprzedał kapitalistom.**

Kongres domaga się od klubu PPS, by się temu sprzeciwił i żądał zmiany dekretu prezydenta, by podobnie, jak jest w Czechosłowacji, zakaz sprzedaży został ustawą zagwarantowany, a akcje skarbu państwa miały równe prawo z akcjami prywatnemi.

Polityka kredytowa w Bankach Państwowych winna kierować się zasadą dostarczenia **tanich środków kredytowych wszystkim warsztatom pracy** (a nie tylko wielkim kapitalistom) ze szczególnem uwzględnieniem koniecznej rozbudowy miast i wsi.

Banki Państwowe powinne być zasilane **nadwyżkami budżetowemi**, które będą jako środki kredytowe, tanio na dłuższe terminy dostarczane warsztatom pracy.

Celem uzyskania nadwyżek należy nałożyć **podatki na bogatych**, dążąc do zniżenia zbytkownej i wysokiej stopy życiowej tychże, przez co uzyska się środki utrzymania dla ludności pracującej, która będzie zatrudnioną przy odbudowie.

Rząd winien się przeciwstawić zamierzeniom **kapitalistów**, którzy przez wysokie ceny na artykuły pierwszej potrzeby, przy pomocy karteli, wysokich ceł itp., niszczą siłę nabywczą szerokich sfer ludności i uniemożliwiają odbudowę gospodarczą."

SKŁADKI

NA OFIARY 6 LISTOPADA: OKR Kraków 260 zł. 48 gr.; SZP Kolej. Kraków 25 złotych.

Ćwierćmiljonowy lokaut w Niemczech

Berlin, 13 listopada (PAT). Wczorajsze posiedzenie Reichstagu, pierwsze po przerwie letniej, poświęcone było całkowicie dyskusji nad sprawą lokautu w metalowym przemyśle nadreńskim. Minister pracy tow. Wissel wygłosił w imieniu rządu dłuższe przemówienie, w którem stanął na stanowisku, **że orzeczenie rozjemcze posiada i musi posiadać moc obowiązującą i że rząd kategorycznie stoi na tem stanowisku.** Minister zapowiedział, że sprawa tego konfliktu musi być ostatecznie wyjaśniona przez najwyższą instancję w sądownictwie pracy. W dyskusji zabrał głos poseł **Stegerwald** (z centrum), który ostro wystąpił **przeciwko przemysłowcom metalowym,** zarzucając im, że podjęli oni lokaut, jako broń, przy pomocy której chcą **uzyskać zmianę istniejącego obecnie systemu rozjemstwa w zatargach pracy.**

* * *

Wedle ustaw niemieckich zatarg między pracobiorcami a pracodawcami o płace i wogóle o warunki pracy, o ile nie przyjdzie do skutku dobrowolna umowa, zostaje poddany pod orzeczenie ustanowionego przez rząd sędziego rozjemczego (Schlichter). Robotnicy przemysłu metalowego w Nadrenji na żądanie podwyżki płac otrzymali od pracodawców odpowiedź odmowną, wobec czego udali się do Schlichtera. Ten częściowo tylko przychylił się do żądań, przyznając przeciętnie 7% podwyżki i poprawę akordów.

Pracodawcy, tj. potężny Związek przemysłowców metalurgicznych Nadrenji i zagłębia Ruhry (Dusseldorf-Essen) nie uznali tego orzeczenia i wypowiedzieli pracę wszystkim robotnikom w liczbie okrągło 213 tysięcy. Pracodawcy stanęli na stanowisku, że orzeczenie Schlichtera nie jest obowiązujące i podlega zaskarżeniu przed zwykły sąd. Przemysłowcy istotnie zwrócili się do sądu w Dusseldorfie, który unieważnił orzeczenie Schlichtera, a temsamem przyznał przemysłowcom rację.

To orzeczenie sądu nie jest jednak ostateczne, gdyż robotnikom służy prawo odwołania się do dwóch jeszcze instancyj. Dla przyspieszenia jednak sprawy, tembardziej że robotnikom odmówiono prawa do zasiłków z funduszu bezrobocia, zgodzono się pominąć drugą instancję i odrazu zwrócić się do trzeciej, tj. do najwyższego sądu Rzeszy w Lipsku. Przedtem jednak prezydent tego sądu dr. Simons próbuje pośredniczyć w tym sensie, aby obie strony uznały jego arbitraż.

Przemysłowcy i robotnicy uważają ten zatarg za sprawę zasadniczą: pierwsi wogóle chcą wykluczyć ingerencję państwa na spory zarobkowe, drudzy zaś właśnie chcą, aby państwo wywierało na nie zasadniczy wpływ. Na temsamem stanowisku stoi też minister pracy tow. Wissel, który — jak z powyższego telegramu wynika — oświadczył, że orzeczenie mianowanego przez rząd Schlichtera musi mieć moc obowiązującą. W łonie rządu panowały co do tego rozbieżne zapatrywania, Wissel jednak oświadczył, że rząd jako taki nie ma tu nic do gadania, gdyż sprawa ta należy wyłącznie do jego resortu.

Narazie blisko ćwierć miljona ludzi, z rodzinami około miljona, jest bez zarobku. Odbija się to olbrzymio na konsumcji, gdyż już w pierwszym tygodniu lokautu ruch handlowy w okręgu Essen, gdzie leżą zakłady Kruppa, zmniejszył się o 50%.

Opis sądu nad mordercami prez. Obregona

Paryski „Le Temps" podaje krótki opis sądu nad Toralem i przełożoną klasztoru matką Marją, jako sprawcami głośnego zamordowania generała Obregona.

Oboje oskarżeni otrzymywali, będąc w więzieniu, listy z pogróżkami, grożące im zlynczowaniem. To też do sądu doprowadzono ich pod silną eskortą — około 40 żołnierzy z nasadzonemi bagnetami. Do strzeżenia sali i budynku ustawiono straż wojskową z trzystu ludzi. Prokurator podnosił w swojem przemówieniu, że zasiadająca na ławie oskarżonych mniszka, nie jest prawowierną katoliczką, skoro uporczywie podsuwała młodemu Toralowi myśl zamordowania generała Obregona. Co do Torala wyraził oskarżyciel publiczny zdanie, iż nie może go uważać za prawdziwego katolika, dobry katolik bowiem nie nastaje na cudze życie. Był on narzędziem — rzecby można — sekty katolickiej, która poprzysięgła wymordować cały rząd meksykański.

Widocznie — dodamy tu od siebie — oskarżycielowi chodziło o to, ażeby wobec przysięgłych przedstawić oskarżonych, jako mściwych odszczepieńców — obcych tendencjom katolicyzmu. Przeciwnie wywodził obrońca Torala. Podnosił, że jego klient nie działał z nienawiści, lecz że spełnił to, co szczerze poczytywał za swój obowiązek. Porównał on Torala z mnichem, który — w wieku XVI — zamordował był we Francji króla Henryka III. Niema tu — zaznaczał — żadnej zbrodni sekciarskiej, lecz polityczna.

Obrońca zaś współoskarżonej zaryzykował porównanie jej ze świętą. Na sali wywołał głośne protesty następujący jego apel do przysięgłych: „sumienie wasze wymawiać wam będzie przez całe życie, jeżeli tę kobietę zasądzicie".

Po półgodzinnej naradzie przysięgli wynieśli werdykt potępiający oskarżonych. Toral, jak wiadomo, został skazany na śmierć, a moralna sprawczyni zbrodni — owa matka Marja — otrzymała karę dwudziestu lat więzienia, ponieważ kobiety nie podlegają w Meksyku karze śmierci.

Wiadomości polityczne

—o—

PREZYDENT MASARYK O POLSCE.

W związku z obchodem 10-lecia wskrzeszenia państwa polskiego poselstwo czechosłowackie w Warszawie komunikuje następujące oświadczenie prezydenta republiki czechosłowackiej Masaryka: „Zwracałem wielokrotnie uwagę na specyficzny paralelizm historycznego rozwoju narodów czechosłowackiego i polskiego, na nasze stosunki sąsiedzkie od najdawniejszych czasów i na pokrewieństwo językowe i kulturalne; do tego dołącza się charakterystyczne podobieństwo sytuacji w stosunku do innych sąsiadów. Na podstawie tych czynników stają się dla mnie jasne stosunki pomiędzy naszymi narodami całkowicie przyjazne i, oczywista, liczne interesy wspólne. Zwróciłem również uwagę na to, że utrata niepodległości państwowej przez oba narody nastąpiła w podobnych warunkach, a zarazem i odbudowanie obu państw odbyło się jednocześnie i w tych samych warunkach historycznych. Sądzę, że ten paralelizm nietylko dla historyków, lecz również i dla polityków i mężów stanu będzie podnietą do głębszego a jednocześnie realniejszego zrozumienia i ujmowania wzajemnego stosunku obu państw i obu narodów, oraz do skutecznej współpracy dla zagwarantowania pokoju w tej naszej części Europy i w Europie wogóle. Życzę odrodzonej Polsce z całego serca dalszych sukcesów na drodze pomyślnie zapoczątkowanej konsolidacji"

T. G. Masaryk.

—ooo—

GŁOS ANGIELSKI O STOSUNKACH NAD BAŁTYKIEM

W listopadowej „The Fortnightly Review" rozważa autor, znający — według własnych zapewnień — z obserwacji stosunki nad Bałtykiem, przeszkody, jakie niezażegnany dotąd spór o Wilno stawia utworzeniu Ligi nadbałtyckiej 5 republik: Polski, Litwy, Łotwy, Estonji i Finlandji. A Liga taka, oparta o około 40-miljonową ludność tych państw, mogłaby w dalszej perspektywie — działać solidarnie z Małą ententą, co stworzyłoby z niej bardzo ważki czynnik polityczny. Idąc jeszcze dalej — mogłaby ona znaleźć oparcie i w mającej szanse powstania Lidze skandynawskiej (Szwecja, Norwegja, Danja).

Liga nadbałtycka, jak podkreśla autor, posiadałaby, charakter obronny, oparty na utrzymaniu stanu obecnego. Z tego względu autor sądzi, iż trudno przypuszczać, ażeby Niemcy pragnęły szczerze załatwienia kwestji wileńskiej.

Od tych rozważań jednak na temat, coby być mogło, gdyby Litwa pojednała się szczerze z Polską, **doraźnie ważniejsze** są ze względu na opinję angielską **wnioski autora, dotyczące Pomorza.** Uderza go obecny rozkwit Gdańska, który stał się znów wielkim portem. Jego import i eksport — jak stwierdza — jest czterokrotnie większy, niż był w r. 1913. Stosunki Gdańska z Polską idą po linji poprawy, gdyż Gdańszczanie zdają sobie coraz bardziej sprawę, że ich byt zależny jest od „hinterlandu", którym jest dorzecze Wisły, to znaczy Polska. Rozwój zaś nagły Gdyni, o którym autor wyraża się z całem uznaniem, tworzy obok Gdańska **dowód niezbity, że kwestja „korytarza" rozwiązuje się sama przez się** — coraz bardziej **na korzyść Polski.**

Równie charakterystyczną jest jedna z politycznych uwag autora, mianowicie wzmianka — z powołaniem się na opinję jakiegoś męża stanu bałtyckiego — że o ile chodzi o pokój na wschodzie Europy, to jednak kwestja ukraińska jest znacznie ważniejsza od kwestji wileńskiej. Autor jednak sam nie zastanawia się dłużej nad tem zagadnieniem, gdyż interesuje się wyłącznie układem stosunków w strefie nadbałtyckiej.

—ooo—

JUBILEUSZ SOCJALISTYCZNEGO MINISTRA

Dnia 12 listopada minęło 10 lat odkąd Otto Braun został mianowany pruskim ministrem rolnictwa. Od tego czasu Braun, z 3 miesięczną przerwą, był ministrem, ostatnio prezydentem ministrów i jako taki prezydentem Prus. Braun jest z zawodu drukarzem. Okazał on olbrzymie zdolności polityczne, pod jego rządami Prusy stały się najsilniejszą podporą republiki niemieckiej. Obecnie Braun prowadzi rokowania o rozszerzenie koalicji rządzącej w Prusiech i nie ulega wątpliwości, że on stanie na czele naszego rządu Koalicyjnego.

—ooo—

WYBORY W RUMUNJI

Terminy wyborów są następujące: 12 grudnia wybory do Izby, 15 grudnia do senatu, 17 grudnia do izb handlowych i 19 grudnia do uniwersytetów. Przypuszczają, że mniejszości narodowe utworzą wspólny blok wyborczy. Toczą się już w tym względzie rozmowy pomiędzy przywódcami. W Bukareszcie ma się odbyć konferencja przedstawicieli ludności żydowskiej co do zajęcia stanowiska w tej sprawie.

Dziesięciolecie

—o—

NOWY SĄCZ. We środę 7 bm. odbyła się w sali Domu Robotniczego uroczysta akademja ku czci Rządu Lubelskiego. Zagaił tow. **Matkowski,** przewodniczący komitetu PPS, przemówienie o Rządzie Lubelskim wygłosił tow. poseł **Ciołkosz.** Poza tem, program wypełniły doskonałe produkcje orkiestry i chóru ZZK, pod dyrekcją tow. **Wollstala,** oraz deklamacje członków TUR. Nastrój był podniosły. Na zakończenie jeszcze raz zabrał głos tow. **Matkowski,** dziękując zebranym, że liczną obecnością na akademji zaznaczyli swą sympatję dla twórczych poczynań PPS. — Następnie poseł tow. **Ciołkosz** przedstawił zebranym ataki rozłamowców PPS i p. posła Sławka na tow. **Marka,** posła tutejszego okręgu, celem podkopania zaufania do PPS i zdyskredytowania tow. Marka w opinji publicznej.

Zebrani na akademji polecili Komitetowi PPS wyrazić uznanie posłowi tow. Markowi za jego dotychczasową pracę owocną dla państwa i klasy pracującej, oraz wyrazili pogardę dla wszystkich oszczerców i kalumniatorów, miotających kłamstwa i insynuacje, nie mogące zaszkodzić czci, powszechnie szanowanego prezesa klubu PPS tow. Marka.

Z pieśnią „Czerwonego Sztandaru" na ustach zebrani zakończyli akademję, ufni w zwycięstwo socjalizmu. **Błysk.**

GLINIK MARJAMPOLSKI (koło Gorlic). Robotnicy fabryki maszyn i rafinerji porzucili we środę 7 bm. pracę o godzinie 3 popołudniu i przybyli do sali kasyna robotniczego na uroczyste zgromadzenie. Zagaił tow. Gajewski, referat o Rządzie Lubelskim wygłosił tow. dr. **Szumski** z Krakowa. Ponadto orkiestra robotnicza odegrała kilka utworów muzycznych.

TARNÓW. W niedzielę 11 bm. odbył się wiec ludowy w sali Domu Robotniczego, — ozdobionej sztandarami i portretami przywódców robotniczych. Zagaił tow. **Żarek,** do prezydjum wybrani zostali tow.: Kasper Ciołkosz, Woszczyna, Stanek, Jędrzykiewicz i Orzech. O znaczeniu Rządu Lubelskiego przemawiał tow. poseł **Adam Ciołkosz,** następnie tow. Pyszyński odczytał manifest Rządu Lubelskiego. Chór młodzieży TUR-owej odśpiewał pieśni rewolucyjne. W wiecu wzięła udział grupa miejscowych legjonistów-socjalistów. Odczytano także list z pozdrowieniami od tow. Józefa Pruchnika, ministra Rządu Ludowego w Warszawie.

BOGUMIŁOWICE (powiat Brzesko). Zgromadzenie ludowe w dniu 11 bm. zagaił tow. Wolnik, przewodniczył naczelnik gminy. Tow. poseł Ciołkosz Adam złożył sprawozdanie poselskie, poczem tow. **Żarek** dobitnie przedstawił znaczenie Rządu Lubelskiego.

—ooo—

KRONIKA

Kraków, 14 listopada.

REZOLUCJE ZWIĄZKU INWALIDÓW. Zarząd wojewódzki Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Krakowie, na posiedzeniu odbytem w dniu 9 listopada 1928 r. pod przewodnictwem dra Stanisława Prostaka a w obecności posła Antoniego Pająka z Białej, Jana Łobodzińskiego z Nowego Sącza, Aleksandra Dackowa z Warszawy, Józefa Stanka z Tarnowa, Władysława Olbrychtowicza z Jasła, Kazimierza Zarębskiego z Chrzanowa, oraz Jana Babraja, Stanisława Zachary i Andrzeja Pelecha z Krakowa, rozpatrując sprawę wystąpienia posła Snopczyńskiego, stwierdza, że: 1) od dłuższego czasu domagał się od Wydziału wykonawczego Zarządu głównego Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Warszawie, zwołania zjazdu delegatów Związku Inwalidów z całej Polski, lecz niestety jak dotąd bezskutecznie, — 2) z działalnością obecnego Zarządu głównego Związku Inwalidów Wojennych nie zgadzał się i w ramach organizacyjnych domagał się zmiany Jego polityki, mimo to jednak dążenia te nie odniosły pożądanego rezultatu, — 3) z wystąpieniem pp. Karkoszki, Snopczyńskiego i innych, które usiłuje doprowadzić do rozbicia jednolitości Związku Inwalidów, nie solidaryzuje się, przeciwnie zmuszony jest tego rodzaju nieorganizacyjną i dla ogółu członków organizacji szkodliwą działalność potępić z całą bezwzględnością, — 4) nie można dopuścić do tego, by w wewnętrzne sprawy Związku Inwalidów mieszał się ktokolwiek obcy z zewnątrz, — 5) uporządkowanie wewnętrznych spraw Związku musi być pozostawione tylko i wyłącznie członkom Związku tak, by niezależność jego od czynników postronnych nie ulegała najmniejszej wątpliwości. — 6) Zarząd wojewódzki domaga się od Wydziału wykonawczego Zarządu głównego Związku Inwalidów w terminie czterotygodniowym, który to Zjazd będzie jedynie i wyłącznie uprawniony do powzięcia obowiązujących cały Związek uchwał. — Inicjatorzy rozłamu, którzy naruszyli karność i jednolitość Związku Inwalidów, w Zjeździe delegatów udziału wziąć nie będą mogli. Uchwała ta nie dotyczy źle lub mylnie poinformowanych.

PODWYŻKA CEN W FRYZJERNIACH. Z cechu fryzjerów donoszą nam, że z powodu nowych żądań pracowników i groźby strejku, zakłady fryzjerskie zmuszone zostały do podwyższenia cen.

Ale strajk jeszcze nie wybuchł i nowe żądania jeszcze nie weszły w życie — pp. majstrowie z góry więc eskontują to, co później pracownikom dadzą lub nie dadzą!!

ZAMIAST WIEŃCA NA TRUMNĘ zmarłego członka śp. Jana Godzickiego złożyła Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie 50 złotych dla krakowskiego ochotniczego Towarzystwa ratunkowego.

Tragiczna śmierć robotnika pod kołami samochodu

U zbiegu ulic Krakowskiej i Dietlowskiej **wpadł pod pędzące auto 40-letni Jujkiel Fuchs, tragarz i poniósł śmierć na miejscu. Samochód nie zatrzymawszy się popędził w stronę mostu na Wiśle.** Lekarz pogotowia stwierdził, że Fuchs **zmarł wskutek strzaskania czaszki i krwotoku wewnętrznego.** Ciało tragicznie zmarłego tragarza przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Na miejscu wypadku gromadziły się tłumy publiczności, tak, że na jakiś czas wstrzymany był ruch kołowy.

—ooo—

Tajemnicza śmierć kobiety w nurtach Wisły

Wczoraj rano piaskarze w Dąbiu **wyłowili z pod galaru na Wiśle zwłoki kobiety.** Komisja sądowo-lekarska stwierdziła, że kobieta mogła liczyć około 50 lat. **Sądząc po ubraniu należała ona do sfer zamożniejszych. Przy topielcu nie znaleziono żadnych dokumentów.** Zwłoki przewieziono trupiarką do zakładu medycyny sądowej. Zachodzi tu przypuszczenie samobójstwa, gdyż niema żadnych śladów, któreby wskazywały na zamach mordercy. Zwłoki **przebywały** w wodzie wedle oceny lekarza zaledwie kilka godzin.

—ooo—

ZAMKNIĘCIE WYSTAW M. SAMLICKIEGO, RUBCZAKA, OLESIA, KRCHY I ŻUŁAWSKIEGO. We czwartek o 4 po poł. nastąpi zamknięcie tych wystaw, które cieszyły się dużem powodzeniem. Jest to więc ostatnia sposobność ich zobaczenia i zakupienia cennych niedrogich dzieł.

NOWA WIELKA WYSTAWA W PAŁACU SZTUKI. W tych dniach rozpoczną się przygotowania do dużej wystawy w Pałacu Sztuki przy Placu Szczepańskim, której otwarcie nastąpi w nadchodzącą niedzielę. Na wystawę tę złoży się duża ekspozycja nieznanych dzieł jednego z niezmiernie ciekawych malarzy tj. Kazimierza Sichulskiego, którego dzieła zajmą wielką salę. W świetlicy pomieszczone będą obrazy Mieczysława Filipkiewicza, w sali naprzeciw dzieła niedawno zmarłych artystów: Jerzego Winiarza i H. Kunzeka, salę zieloną zajmie Szymon Mueller, małą salkę wystawa bieżąca. Wystawy te już dziś budzą wielkie zainteresowanie w całem mieście. Ponadto w gablotach wystawione będą miniatury Dąbrowskiej. Kazimierz Sichulski specjalnie przyjechał do Krakowa i sam zajmie się urządzeniem swej wystawy.

UROCZYSTE POSIEDZENIE POL. TOW. GEOGRAFICZNEGO. Dziś w środę odbędzie się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego uroczyste posiedzenie krakowskiego oddziału T. T. G., poświęcone działalności tragicznie zmarłego śp. prof. dra Ludomira Sawickiego.

Na posiedzeniu przemówi prof. dr. Michał Siedlecki (słowo wstępne). O zasługach prof. dra Ludomira Sawickiego na polu geomorfologji mówić będzie prof. dr. J. Smoleński, dr. W. Kubijowicz, doc. UJ. przedstawi znaczenie prof. dr. Ludomira Sawickiego w dziedzinie antropogeografji; o działalności nauczycielskiej, organizatorskiej i inicjatorskiej mówić będzie pani prof. dr. S. Niemcówna. — Początek posiedzenia o godz. 18 (punktualnie). Krakowski oddział PTG zaprasza gorąco społeczeństwo krakowskie do wzięcia udziału we wzmiankowanem posiedzeniu i zamanifestowania w ten sposób swych uczuć w stosunku do ś. p. zmarłego.

STANOWISKA DOROŻEK SAMOCHODOWYCH W MIEŚCIE I ZAJEŻDŻANIE ICH PRZED LOKALE PUBLICZNE. Na zasadzie opinji komisji policyjno-drogowej przeprowadzonej przy współudziale delegatów starostwa grodzkiego i komendy policji państwowej w dniach 26, 28, 29 września i 3, 5 października br. magistrat krakowski oznacza następujące miejsca postoju dorożek samochodowych w mieście: Plac WW. Świętych, Rynek główny koło ratusza na obecnem stanowisku dorożek konnych przed realnością L. 27 zwróconych przedtem do pałacu pod „Baranami", Rynek główny naprzeciw Linji C—D w stronę Linji A—B, między ul. Szewską a Szczepańską, Rynek główny na przestrzeni od wylotu ul. Siennej w stronę ul. Grodzkiej, ul. św. Tomasza, pl. Szczepański, pl. św. Ducha, ul. Basztowa, pl. Matejki, ul. Pędzichów, pl. Bernardyński, ul. Stradom, ul. Dietlowska, pl. Wolnica, ul. Miodowa, Wielopole, Zygmunta Augusta, Grodzka, A. Potockiego, Szlak, placyk u wylotu ul. Długiej, naprzeciw parku Krakowskiego, ul. Garbarska, J. Dunajewskiego, Batorego, Krupnicza, Garncarska, Retoryka, pl. Kossaka, ul. Barska, ul. Straszewskiego, Podzamcze, dworzec osobowy, Rynek podgórski, ul. Salinarna. Dorożki samochodowe z dn. 15 bm. zajmą powyższe stanowiska. Równocześnie magistrat postanowił zezwolić na zajeżdżanie dorożek samochodowych tuż przed ukończeniem się programów wieczornych przed teatry i kina.

ATAK SZAŁU NA ULICY. Niewiadomego nazwiska szeregowiec 12 p. p. dostał ataku szału na ul. Długiej, przyczem zrzucił z siebie ubranie i gonił po ulicy. — Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala wojskowego.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE ROWERU Z PIWNICY. Marja Gadochowa, zamieszkała przy ulicy Łobzowskiej 47, zgłosiła w policji, że nieznany sprawca skradł jej z niezamkniętej piwnicy rower męski — wartości 100 złotych.

FABRYKANTOWI SERÓW SKRADZIONO 2 GĘSI. Adolf Streisenberg, właściciel fabryki serów „Deserta" przy ul. Wielickiej zgłosił w policji, że skradziono mu z niezamkniętego kurnika dwie gęsi.

ADAM POLEWKA

CUD

Spoceni, z gardłami zapchanemi kurzem, wlekli u nóg daleką drogę.

Cały dzień polewało słońce ukropem pluszczący pod bosą stopą kurz. Biały żar piekł ogniem podeszwy twarde, skrzepłe w obojętności na najbardziej wyostrzone ściernisko i najdalsze gościńce. Zeschłym głosem krzyczeli nabożną pieśń, już w gardle podartą na chrypliwe strzępy:

— Bernardka, dziewczynka, szła po drzewo w las.

Szli pstremi gromadami ze wszystkich dróg, wiodących do Bóg-wie-gdzie, ze wszystkich dróg, wspinających się z za horyzontu na pagórki. Szli zewsząd niby z całej ludzkości delegacje wysłane do Boga. Cuchli potem skisłym w zakurzonem odzieniu, w butach białych od kurzu i w garściach, zgarniających brudne krople z czoła. Gięły się plecy bab i chłopów pod ciężarem białych brzemion. W białą płachtę owinął każdy tobół trosk i bolów, na plecy zarzucił i biegł, byle prędzej wytrząsnąć je u stóp cudownej figury Matki Bożej.

Gromadami walili, gromadzkim śpiewem zadeptując leniwą drogę, ale każdy myślał ino o sobie i swoich troskach i modlił się do Boga, który ino o nim i jego bolach myśli. Szli sobie ludzie niby gromadą, a przecie w pojedynkę, niby z całej ludzkości delegacje wysłane do Boga, a przecie każdy w swojej tylko sprawie. To też, gdy ściśli się w kłębny tłok koło figury, pryskała gromada w ludzkie okruchy i pięściami a kułakami dopominali się o posłuchanie. Trudno przecie i Panu Bogu z daleka posłyszeć, co tam ktoś z za kupy rozszemranej spiekłemi wargami mamrocze, więc trza się pchać. Pchali się i pchała ich trwoga przed zmarnowaniem tylu obielonych kurzem mil, pchała ich wiara, że im bliżej cudownego oblicza, tem łatwiej Bożym oczom ich troski obejrzeć. Wgniatali więc łokcie w ugięte żebra i zapatrzeni w siebie i swoje troski i w Boga, w ich bole zapatrzonego, brali pod obcasy rozpłaszczony na ziemi krzyk: Ratunku! Codziennie z tłumu, prącego ku figurze wydzierano omdlałych, pogniecionych, pomiażdżonych, a skoro tylko ratujący z ciżby wyprýśli, zamykał się za nimi ścisk i znowu ludziska gnietli się wklejeni w spotniałą masę. Pchały się chłopy cholewiaste i baby w chustkach zdartych z poklejonych włosów, pchały się dziewuchy poobwieszane medaljonami i szkaplerzami, gniotły się panie w zmiętych kapeluszach i panowie o czułych nagniotkach, gnietli się wszyscy i gnietli wszystkich. Codziennie kilka gromad przypływało pod chorągwią kościelną i codziennie stapiały się w falujący kłąb przed żelaznemi sztachetami w rozłożystej kaplicy.

W każde nieomal przedpołudnie nurkował w ciżbie pomiędzy łokcie chłopów i spódnice bab młody, rzutki blondyn i przeciskał się do pierwszych szeregów, łowiąc bacznie każdy krzyk ekstazy i każde żywsze poruszenie w tłumie. Potem, gdy tłocząca się gromada topniała, szukał twarzy ociekających łzami radości i oczu o świetlistych blaskach i pilnie zapisywał opowieści o troskach, ręce łamiących z rozpaczy i o cudownem z tych trosk wyzwoleniu. Wypytywał gromady o drogę, którą za sobą przywlokły i radość biła mu z twarzy, gdy wyliczali utrudzone kilometry i mile. Potem biegł szybko i połykała go zielona brama, na której czernił się napis na białej karcie:

REDAKCJA PIELGRZYMA CODZIENNEGO.

Jeszcze parę lat miejscowość, obecnie tak głośna, była ubogą wsią. Kilkadziesiąt porozrzucanych, krytych słomą chałup, szary, drewniany kościół, zbutwiały i omszony młyn i nic więcej. Aż naraz po owem pamiętnem zdarzeniu wyrósł nad okutane w słomiany kożuch chałupy piętrowy zajazd z pozłocistej sośniny, potem drugi taki sam i trzeci i czwarty, a w końcu zabieliły się nad wsią mury trzechpiętrowego, starannie urządzonego hotelu. Szeroka biała szosa wpadła do wsi i rozepchawszy na prawo i lewo chałupy, popłynęła na przełaj ku lasowi. Tu wijąc się białym wężem w wąwozie przypadła do stóp kaplicy, w której za opłotkiem żelaznym na wapiennym cokole Niepokalana depcze węża. Sześć lat temu nie było nawet żelaznych sztachet wokół cudownej figury. Sześć lat temu miejscowość teraz tak sławna zaznaczała się w życiu społecznem tylko dostarczaniem pewnej ilości nabiału do sąsiedniego miasteczka. Dziś nikt ze wsi do miasta z mlekiem czy masłem nie jeździ. Wszystko sprzedaje się na miejscu. W dodatku trzeba jeszcze dowozić.

(Ciąg dalszy nastąpi)

PROGRAM UROCZYSTOŚCI ODSŁONIĘCIA TABLICY Z POPIERSIEM DYREKTORA DRA LEONA KULCZYŃSKIEGO w dniu 17 listopada br. w państw. I. gimn. im. B. Nowodworskiego w Krakowie: o godz. 9 msza z okolicznościowem kazaniem w kaplicy gimnazjalnej, poczem hołd Jubilatowi złoży młodzież szkolna w sali gimnastycznej. Wieczorem o godz. 18 uroczysta akademja w sali gimnastycznej połączona z odsłonięciem popiersia Jubilata. Część poranna ma charakter szkolny, wieczornica zaś ogólny. Wstęp na część I i II wolny dla wszystkich b. uczniów, przyjaciół i wielbicieli Jubilata. Osobnych zaproszeń nie wysyła się. Fotografja tablicy z popiersiem Jubilata do nabycia u wejścia na salę. Autorem portretu jest znany zaszczytnie artysta-rzeźbiarz dyrektor **Raszka**. Po akademji zebranie towarzyskie. Zgłoszenia przyjmuje prof. L. Stopka, gimn. I.

WYSKOCZYŁA W CZASIE JAZDY Z TRAMWAJU na placu Zgody Stanisława Pietrzyk (lat 26), służąca, zamieszkała przy ul. Krakusa 25. — Upadając na bruk okaleczyła sobie głowę i straciła przytomność. Zawezwane pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu pozostawiło ją opiece domowej.

KRADZIEŻE. Duroń Walenty (lat 18), bez zajęcia i miejsca zamieszkania, aresztowany został za kradzież palta z wozu na szkodę Józefa Wnęka. Grabek Antoni (lat 31), robotnik, zamieszkały przy ul. Kalwaryjskiej 90, aresztowany za sprzeniewierzenie 100 klg. cukru, wartości 152 złotych na szkodę Mandelbauma. — Bolesław Szczurek, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, aresztowany został za kradzież parasola z niezamkniętego sklepu przy ul. Krakowskiej 56 na szkodę M. Warszawskiego.

—ooo—

„KU NOWYM WOJNOM". Odczyt pod powyższym tytułem z cyklu „Kultura współczesna" wygłosi red. K. Srokowski we środę 13 bm. w Kollegjum Wykładów Naukowych (Rynek główny 39). Początek wykładu o godzinie 7 wieczorem. Treść odczytu: Ustrój w odosobnionej i zpartykularyzowanej Europie. — Strach przed wojną i przygotowania powszechne do niej. — Wzrost militaryzmu. — Zaostrzenie się kontrastów politycznych. — Paszyzm i bolszewizm, jako trwałe źródło niebezpieczeństwa wojennego. — Upadek nadziei na ewolucję bolszewizmu, a także na jego upadek w Rosji. — Stały wzrost napięcia między Rosją bolszewicką a Europą od czasu zerwania stosunków anglosowieckich. — Wzrastająca konieczność starcia Anglja z Rosją sowiecką.

STOWARZYSZENIE KANDYDATÓW ADWOKACKICH W KRAKOWIE odracza zwołane posiedzenie z 14 bm. na dzień 28 bm. o godzinie 7 wieczorem, a dla braku kompletu o godzinie 8, a to z przyczyn technicznych, związanych z Walnym zjazdem we Lwowie.

KURS ROBÓT RĘCZNYCH W YMCA. Od 1 listopada otwarty został dla chłopców uczestników „Ogniska" kurs robót ręcznych. Program nauki przewiduje prace ręczne w drzewie w szczególności snycerstwo i roboty introligatorskie. Nauka odbywa się bezpłatnie w piątki i soboty od godziny 6—8 wieczorem. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat dz. chłopców.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Przyjęta entuzjastycznie przez publiczność i krytykę komedjo-opera narodowa Bogusławskiego-Kamińskiego „Krakowiacy i górale" pozostaje na afiszu dziś we środę i wszystkie następne dni tygodnia.

TEATR REWJI (ul. Rajska 12). Dziś premjera aktualnej rewji pióra Tuwima, Hemara, Jastrzębca, Gustawa Cybulskiego i innych pod tytułem „To są plotki" z udziałem całego zespołu na czele z p. Leonowicz, Hanką Runowiecką, Ustarbowską, Owidzką, Belskim, Laskowskim, Kamińskim, Fertnerem, Górowskim, Nowosielskim i Pilarskim (junjorem). Nowe dekoracje i kostjumy wykonane przez studentów Akademji Sztuk Pięknych pod kierunkiem pp. Marcinowa i Wojciechowskiego. Orkiestra wojskowa 20 pułku piechoty pod dyrekcją kapelmistrza Tadeusza Sygietyńskiego. Codziennie dwa przedstawienia: o godzinie 7 i 9 wieczorem.

EGON PETRI, jeden z najświetniejszych pianistów współczesnych, którego koncerty cieszą się wszędzie nadzwyczajnem powodzeniem, wystąpi w Krakowie we **czwartek 15 bm.** w Starym Teatrze. Koncert ten ze względu na program oraz na jego wykonawcę, ściągnie zapewne liczną publiczność do Starego Teatru.

JEDYNY KONCERT KWARTETU DREZDEŃSKIEGO, którego występy są u nas zawsze entuzjastycznie witane, odbędzie się w Krakowie **w niedzielę 18 bm.** w Starym Teatrze. Znakomity ten zespół kameralny wykona ku uczczeniu setnej rocznicy Franciszka Schuberta program, złożony wyłącznie z utworów tego mistrza.

—ooo—

Z Polski

NOWA BIBLJOTEKA SEJMOWA. W dniu 1 grudnia nastąpi otwarcie przebudowanej sali i czytelń bibljoteki Sejmu. W nowym gmachu bibljoteki zainstalowane zostały specjalne półki i szafy ogniotrwałe dla umieszczenia książek i rękopisów. Zbiory bibljoteki sejmowej, skompletowane dzięki reewakuacji szeregu zabytków bibljograficznych liczą obecnie **40.000 tomów.**

ZAMACH NA POCIĄG? Dn. 10 b. m. w radomskiej dyrekcji kolejowej na szlaku ku Dębowa Karczma — Sienkiewiczówka, służba kolejowa stwierdziła zerwanie tarczy pod semaforami, zaś między słupami semaforu znaleziono położony na szynie pocisk armatni. Policja oraz władze kolejowe wdrożyły śledztwo, celem wykrycia złoczyńców. Wczesne znalezienie pocisku sprawiło, iż zamach nie pociągnął za sobą katastrofy.

TRZYKROTNE MORDERSTWO W ŁODZI. W składzie fortepjanów firmy Grzegorzewski, znajdującym się w najruchliwszym punkcie miasta przy ulicy Piotrkowskiej, zamordowano właścicieli tego składu, małżonków Tyszerów. W sąsiednim pokoju znajdowała się kasa ogniotrwała, w której znajdowało się 50.000 zł., kasa jednak została nietknięta. Wedle dotychczasowego śledztwa złoczyńcy zostali prawdopodobnie spłoszeni i wskutek tego nie zdołali rozpruć kasy. Jednocześnie na krańcach miasta znaleziono zwłoki zamordowanej kobiety. Jak się później okazało, zamordowana była służącą Tyszerów i prawdopodobnie złoczyńcy, którzy byli w zmowie z nią, dla zatarcia śladów i usunięcia świadka zamordowali także i służącą.

ŚMIAŁE WŁAMANIE DO SĄDU. Gdy onegdaj rano pracownicy sądu pokoju, przy ul. Cegielnianej 116 w Łodzi przybyli do pracy, stwierdzili gospodarkę rabusiów. Natychmiast zaalarmowano władze śledcze, które przybyły na miejsce i rozpoczęły dochodzenie. Okazało się, że w nocy niewykryci sprawcy przystawili drabinę do pierwszego piętra, wybili szyby w oknach i weszli do kancelarji. W kancelarji stała okuta skrzynia z kasetkami; złoczyńcy wynieśli skrzynię te na sąsiednie pole i tam ją rozbili. W skrzyni znajdowały się 2 kasetki z pieniędzmi i niektóre dowody rzeczowe. Złodzieje zabrali zarówno gotówkę w ilości 3 tys. złotych jak i niektóre dowody rzeczowe, przedstawiające dla nich wartość. Niezależnie od tego w poszukiwaniu cennych rzeczy, złodzieje zrewidowali szuflady w stołach i szafach, lecz narazie trudno stwierdzić, czy nie ukradli aktów sądowych. Policja prowadzi dochodzenie.

DROBNA KATASTROFA KOLEJOWA POD CZEREMCHĄ. Parowóz nr. 36, idący ze stacji kolejowej Czeremcha do stacji Hajnówka, prowadzony przez maszynistę Wierzbickiego Konstantego, w odległości 150 mtr. od stacji kol. Czeremcha zderzył się z wagonem pasażerskim, odczepionym od pociągu osobowego nr. 816, idącego z Wilna do Warszawy. Wagon ten miał być doczepiony do pociągu nr. 11 Grajewo-Brześć. W czasie zderzenia wagon wykoleił się dwiema osiami, przyczem zostały wybite szyby w oknach. Odłamkami szkła został poraniony ciężko jeden pasażer, 6 pasażerów doznało lekkich obrażeń.

—ooo—

Z zagranicy

FAŁSZERSTWA BRATA LITWINOWA. Berliński „Montag Morgen" donosi, że w sensacyjnej sprawie fałszerstw wekslowych na szkodę handlowej delegacji sowieckiej w Berlinie wyjaśniono sprawy posunęło się o krok naprzód. Policja paryska, prowadząca dochodzenie przeciwko Litwinowi, odnalazła i obłożyła sekwestrem w jednym z banków paryskich 6 weksli opatrzonych stemplem delegacji handlowej sowietów w Berlinie i podpisem Litwinowa, siedem zaś weksli miało być odnalezionych i obłożonych aresztem u adwokata Litwinowa. Weksle te mają opiewać razem na 25 miljonów franków. Dziennik utrzymuje, że cała sprawa przedstawia się w dalszym ciągu niejasno, gdyż policja paryska widocznie do tej pory nie nabrała przekonania, iż weksle te są fałszywe, ponieważ nie uwzględniła wniosku o aresztowanie Litwinowa.

POMNIK REPUBLIKI W WIEDNIU. Partja socjal-demokratyczna święciła 12 bm. uroczystość odsłonięcia t. zw. pomnika republiki. Na pomniku tym znajdują się biusty przywódców austrjackiej socjal-demokracji: Wiktora Adlera, Ferdynanda Hanusza i Jakóba Reumanna. Na uroczystość tą przybył szereg przedstawicieli zagranicznych partyj socjalistycznych, m. in. z Polski obecny był na uroczystości poseł tow. **Diamand.**

DZIESIĄTĄ ROCZNICĘ ZAWIESZENIA BRONI w dniu 11 bm. obchodzono w Londynie uroczyściej od wszystkich poprzednich. W tym roku tłumniej było na ulicach Londynu z uwagi na okoliczność, że dzień 11 listopada wypadł w niedzielę. Po nabożeństwie punktualnie o godz. 11 zapanowała w całym kraju dwuminutowa cisza, w ciągu której w głębokiem skupieniu rozpamiętywano ofiary wielkiej wojny. Ośrodkiem uroczystości była dwuminutowa cisza i złożenie wieńca przez króla i dostojników u stóp pomnika „Nieznanego żołnierza" w Whitehall. W paradzie wojskowej, której przyglądały się olbrzymie tłumy, brały udział delegacje pułków armji, marynarki, lotnictwa, marynarki handlowej oraz organizacji byłych wojskowych.

KATASTROFA OKRĘTOWA. Dnia 11 bm. wydarzył się na morzu Czarnem wypadek okrętowy, przyczem 40 osób utonęło.

WYBUCH ETNY zniszczył 70 domów, oraz około 1.200 hektarów plantacyj pomarańczowych. Wiele tysięcy osób pozostało bez dachu nad głową. Rada ministrów uchwaliła szereg zarządzeń celem przyjścia z pomocą ofiarom katastrofy.

Wedle ostatnich wiadomości **działalność Etny zmniejszyła się znacznie. Szybkość posuwania się lawy znacznie się zmniejszyła.** Główny strumień lawy posuwa się zwolna wzdłuż koryta rzeczki Mascali, drugi zmierza w kierunku dworca kolejowego, a trzeci zbliża się do miejscowości Nunziata. Przypuszczają, że strumień lawy potrzebować będzie jeszcze 15 do 20 dni aby dotrzeć do morza. W każdym razie oceniają sytuację z większym optymizmem, niż przed paru dniami.

Zamach na prezydenta Łotwy

—o—

Ryga, 13 listopada (PAT). Agencja „Leta" podaje: Pociąg osobowy, którym prezydent państwa Semgals, prezydent parlamentu oraz wyżsi oficerowie powracali z uroczystości w okolicach Libawy, został nagle zatrzymany przed Mitawą przez straż kolejową. Jak się okazało w zwrotnicę, którą pociąg miał niebawem przejechać, włożono siekierę tak, że pociąg musiałby się wykoleić na zwrotnicy. Dotychczas nie zostało ustalone, czy chodzi tu o zamach. Śledztwo w toku. Według doniesień dzienników, miała zostać aresztowana pewna osoba, pozostająca w stosunkach z lewicą i ekstremistami, jako mocno podejrzana o dokonanie zamachu.

PRZEGLĄD LITERACKI

—o—

POJAWIŁ SIĘ ŚWIEŻO Z DRUKU PODRĘCZNIK ANGIELSKI zatytułowany: „A Pole's trip to London" („Wycieczka Polaka do Londynu"), a przeznaczony dla średnio-zaawansowanych uczniów. Autorem tej, ze wszech miar pierwszorzędnej książki, jest p. J. Stanisławski, lektor języka angielskiego przy Uniwersytecie Jagiellońskim, a zarazem dyrektor krakowskiego oddziału YMCA. Zalety tego podręcznika są następujące: Cena jego jest bardzo przystępna przy wzorowem wykonaniu wszystkich robót, drukarskiej, introligatorskiej i ilustracyjnej. Zewnętrznie książka przedstawia się miło w płóciennej swej oprawie, a format jej jest bardzo przyjemny: mieści się w kieszeni bez trudności. Podręcznik podaje w sposób bardzo przystępny wyrazy i zwroty z zakresu życia codziennego; to co jest najpotrzebniejszym materjałem rozmowy dla ludzi zaczynających wysławiać się w obcym języku. Odbiegając od licznych wzorów zagranicznych podręczników tego rodzaju, będących jedynie suchą i nudną komplikacją wyrazów z poszczególnych dziedzin, autor ujął treść w formę opowiadania bardzo zajmującego, łatwo się czytającego i ciągle podtrzymującego zainteresowanie; wystarczy wymienić dla przykładu sposób podania części ciała; zamiast utartej formułki: „częściami głowy są oczy, nos, usta i t. d." autor opisuje radość, jaką doświadcza uczeń gimnazjalny gdy profesor pokazuje w szkole modele tych części ciała. Uwzględniając takie dziedziny jak lotnictwo, wojnę gazową i radjo, autor wykazał znajomość tematów do rozmowy zajmujących współczesnych uczniów obcych języków; Na specjalne uwzględnienie zasługuje wskazówka w połączeniu o sposobie używania podręcznika, zalecająca uczniom kojarzenie wyrazów z ich osobistemi przeżyciami dla lepszego zapamiętania ich. Jest to bardzo ważną zasadą pedagogiczną. — Podręcznik nabyć można we wszystkich księgarniach, cena jego wynosi 3 zł. 90 gr.

—ooo—

Jednolity front lewicy w Sejmie

Przemówienia wicemarszałków Sejmu Woźnickiego i Dąbskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 13 listopada.

Posiedzenie Sejmu rozpoczęło się dzisiaj o godzinie 3'30 popołudniu. Posiedzenie dzisiejsze jest znamienne ze względu na to, że zarysował się na niem **jednolity front lewicy w stosunku do obecnego systemu rządzenia.** Bardzo silnie podkreślili tę konsolidację lewicy w swoich przemówieniach w ogólnej dyskusji budżetowej wicemarszałkowie Sejmu **Woźnicki** (Wyzwolenie) i **Dąbski** (Stronnictwo Chłopskie) w odniesieniu do osoby ministra spraw wojskowych p. marszałka Piłsudskiego.

Zaznaczyć należy, że klub BB używał wszelkich środków, nie wahając się nawet przed groźbami, by wyłączyć z toku ogólnej dyskusji osobę ministra spraw wojskowych (?). Groźby te nie odniosły, rzecz prosta, skutku i zarówno wicemarszałek Woźnicki jak wicemarszałek Dąbski, z całym naciskiem podkreślili, że **lewica parlamentowi ust zamknąć nie pozwoli i że działalność ministra spraw wojskowych musi podlegać taksamo krytyce jak działalność każdego innego ministra Rzeczypospolitej.**

Stanowisko „Wyzwolenia"

Wicemarszałek **Woźnicki** na wstępie przemówienia stwierdził, że ostre rezolucje „Wyzwolenia" powzięte na kongresie tego stronnictwa w Lublinie czynią odpowiedzialnym za obecny stan rzeczy marszałka Piłsudskiego, podkreślając, że rozgoryczenie, które znalazło wyraz w Lublinie, jest tem słuszniejsze, ponieważ z przewrotem majowym i osobą marszałka Piłsudskiego **demokracja wiązała duże nadzieje**, a zawód jaki przyniósł przewrót majowy może mieć fatalne skutki bez względu na opinję tych kół, które przyzwyczaiły **się całować but każdego, kto jest u władzy.**

W dalszym ciągu stwierdził wicemarszałek Woźnicki, że czynione są zakusy zmierzające do tego, by władza w Polsce nie mogła być krytykowana.

— **Oświadczam jednak** — mówił poseł Woźnicki — **że prawa do krytyki nigdy sobie wydrzeć nie pozwolimy. Dopóki w Polsce istnieje Sejm i ustrój parlamentarny, zawsze używać będziemy tej trybuny do powiedzenia tego, co nam sumienie nakazuje. Uważamy, że do polepszenia stosunku między parlamentem i rządem nie przyczynił się wywiad marszałka Piłsudskiego.** (?). — **Uważamy, że marszałek Piłsudski, który wówczas był ministrem spraw wojskowych podlega krytyce, jak każdy inny minister i pewna część tej Izby ma zupełne prawo solidaryzowania się z tym wywiadem, to inni mają nietylko prawo, ale i obowiązek z nim się nie solidaryzować! „Wyzwolenie" z tym oświadczeniem marszałka Piłsudskiego nie solidaryzuje się i uważa je dla przedstawicielstwa narodowego za szkodliwe.**

— W Sejmie powiedziano — mówi dalej poseł Woźnicki — że rząd nie wykonuje budżetu zgodnie z uchwałą parlamentu. Gdyby tak było, musielibyśmy potraktować to w **sposób kategoryczny.**

Tu wicemarszałek Woźnicki zwraca się do premjera: — **Panie premjerze, czy prawda jest, że rząd nie wykonuje budżetu zgodnie z uchwałą ciał ustawodawczych?**

To samo pytanie kieruje następnie mówca do ministra skarbu i oświadcza:

— Dopóki odpowiedzi na to nie otrzymamy uważamy zajmowanie się budżetem za nędzną szopkę i nikomu niepotrzebną fikcję, która może panom (mówca wskazuje na ławy BB) jest potrzebna aby otrzymać pozwolenie dysponowania groszem publicznym, ale my się w taką sytuację wpędzić nie pozwolimy! **Od odpowiedzi rządu na te pytania uzależniamy nasze ustosunkowanie się do budżetu już w pierwszem czytaniu.**

DALSZA DYSKUSJA

W dalszej dyskusji poseł **Kuśnierz** (ChD) oświadczył się za odesłaniem budżetu do komisji. Następnie zabrał głos wicemarszałek **Dąbski**.

Stanowisko „Stronnictwa Chłopskiego"

Wicemarszałek **Dąbski** oświadczył na wstępie, że budżet został dostosowany do chwilowej konjunktury po strajku angielskim — Polska postąpiła tak, — mówił poseł Dąbski — jak ktoś co wygrał dolarówkę i na tej wygranej oparł preliminarz stałych dochodów.

W dalszym ciągu poseł Dąbski zapowiada **zbliżający się kryzys,** stwierdza że podatki ściągane są przy silnej presji administracji i że w obecnej sytuacji gospodarczej musi się negatywnie ustosunkować do projektowanych przez rząd nowych podatków, wreszcie oświadcza, że polityka rozdziału pożyczek jest **korzystna jedynie dla wielkiej własności** i podkreśla, że rząd nie wykonał żadnej z uchwał Sejmu co do budżetu wydatków.

W tym momencie poseł Burda (BB) woła pod adresem posła Dąbskiego: **Besselerczyk!**

Poseł **Dąbski**: Pan byłeś większym besselerczykiem!

W dalszym ciągu swego przemówienia stwierdza mówca, **że BB terorem nie zamknie ust parlamentowi.**

— Od samego początku — mówi poseł Dąbski— teroryzujecie, tylko że się was nikt nie boi! **Zapowiadaliście trzęsienie ziemi gdy się nie wybierze marszałka po waszej woli; wybraliśmy swego marszałka i trzęsienia ziemi nie było!**

Charakteryzując budżet stwierdza mówca, że jest on bardziej **konsumcyjny** od poprzedniego. Następnie stwierdza , że izolacja kredytowa Polski na rynkach zagranicznych i brak zaufania do nas wypływa z niepomyślnych stosunków nietylko gospodarczych ale i politycznych.

— **Nie można bezkarnie nazywać narodowego przedstawicielstwa „nierządnicami", łamać praw obywatelskich i praw budżetowych! Obecny rząd i dyktatura nie zdały egzaminu, bo ludowi jest gorzej! Gdyby chociaż rządził dyktator z programem, ale tu rządzi „polit-biuro!". Tego systemu nie utrwalimy, nie zgodzimy się na żadną zmianę konstytucji, ograniczającą prawa przedstawicielstwa narodowego!** — **Domagać się będziemy zniesienia Senatu i konkordatu i rozdziału kościoła od państwa. Praw Sejmu bronić będziemy do ostatka.** — **Kryzysu parlamentaryzmu niema, ale jest kryzys niewykonywania prawa! Gdyby nie policja, to panowie z BB wprowadziliby zaledwie 10 procent posłów do Sejmu. „Jedynka" nasza odpowiada całkiem rumuńskiej „jedynce", prowadzonej przez Bratianu.** (Wesołość). **Tamta „jedynka" zbankrutowała, to samo grozi naszej „jedynce".**

Nawiązując do ostatnich wypadków w Sejmie, wicemarszałek Dąbski oświadczył:

— Przyszła obecnie pora na dobre obyczaje sejmowe, na nazywanie posłów „nierządnicami", które trzeba „kopać i bić", na rzucanie z trybuny sejmowej obelg „nikczemne łajdactwo!" To są te nowe „dobre obyczaje", które wprowadzają „wersalczycy" z BB. Pewien odłam prasy grozi, że wogóle nie pozwoli krytykować Piłsudskiego. — Sejm, któryby dał sobie zamknąć usta, byłby zbiorowiskiem tchórzów! My się Was nie boimy — mówi tow. Dąbski w stronę ław BB — i spełniać będziemy obowiązek nasz do końca!

W zakończeniu stwierdziwszy, że rząd zabił inicjatywę społeczną i obywatelską i pozbijał samorząd, wicemarszałek Dąbski oświadczył:

— Będziemy za odesłaniem budżetu do komisji, aby się wykazała cała absurdalność jego na obecne stosunki. Żądać będziemy jaknajwiększych oszczędności, **ale jeżeli żądań naszych rząd nie uwzględni, głosować będziemy w II i III czytaniu przeciwko budżetowi!**

Następnie zabrał głos poseł **Grünbaum** (koło żydowskie), stwierdzając pauperyzację (zubożenie) ludności, poczem po omówieniu cyfr budżetu, wypowiedział się za odesłaniem go do komisji.

W dalszej dyskusji przemawiali posłowie **Baczyński** (Ukrainiec) przeciw budżetowi, **Dębski** (Piast) i **Stroński** (ND). Następnie wszedł na trybunę poseł **Bittner** (komunista), któremu po wypowiedzeniu paru prowokacyjnych frazesów marszałek Daszyński **odebrał głos.** Ostatni wypowiedział się poseł **Zachajkiewicz** (Ukrainiec) **przeciwko budżetowi.**

WNIOSKI

Z kolei weszły na porządek dzienny nagłe wnioski zgłoszone przez BB, ND i klub Ukraińsko-Białoruski w sprawie wypadków lwowskich w dniu 1 bm. Z wniosków tych większość uzyskał jedynie wniosek BB.

Następnie głosami słowiańskich mniejszości narodowych oraz lewicy przeszedł wniosek przeciw zamknięciu gimnazjum białoruskiego w Radonkowicach. Za wnioskiem padło 148 głosów, przeciw 147.

Konferencja premjera z marszałkiem Sejmu

Dziś o godzinie 12 w południe przybył do gmachu Sejmu p. premjer **Bartel**, który odbył z marszałkiem Sejmu tow. **Daszyńskim** przeszło godzinną konferencję.

Interpelacje PPS

W SPRAWIE KONFISKAT

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu klub PPS wniósł **dwie interpelacje**, w sprawie konfiskat **„Chłopskiej Prawdy"** i **„Pobudki"**.

TELEGRAMY

—o—

OBRÓT DRZEWNY POLSKO-NIEMIECKI

Warszawa, 13 listopada (PAT). Po dwudniowych naradach delegacji przemysłowców drzewnych Niemiec z przedstawicielami przemysłu drzewnego Polski, zainicjowanych przez Radę naczelną Związków drzewnych w Polsce, w związku z wygasającym w dniu 30 bm. układem drzewnym polsko-niemieckim, obie delegacje kierujące się chęcią umożliwienia dalszego rozwoju, nie skrępowanego obrotu drzewnego między obu państwami wyraziły zgodne życzenie, aby rządy obu krajów rozpoczęły niezwłocznie wymianę zdań na okres przyszłego roku. Obie strony reprezentujące sfery przemysłowe Polski i Niemiec podpisały obopólnie protokół zamykający obrady, wyrażeniem przeświadczenia, że **układ w sprawie obrotu drzewnego między obu krajami winien się opierać na następujących m. in. podstawach:**

1) strona niemiecka uważa zakaz przywozów materjałów tartych, a tem samem dotychczasową zasadę kontyngentowania przywozu materjałów tartych, za zbędny, 2) strona polska wypowiada się **za wolnym wywozem drewna nieobrobionego wszelkich gatunków.** 3) przedstawiciela strony niemieckiej nie mają żadnych zastrzeżeń, co do udzielenia Polsce kontygentu przywozowego w wysokości 20.000 m. sześciennych dykt. i 5.000 m. sześciennych fornirów.

Zgodnie z postanowieniami protokołu uczestnicy narad przedłożą go swoim rządom i będą się starali, by ustalone zasady zostały zrealizowane przez rządy w nowym układzie drzewnym. **Obie strony wyraziły zgodne poglądy**, że mający być zawarty układ drzewny nie może w niczem przesądzać przyszłego traktatu handlowego polsko-niemieckiego a jedynie winien stworzyć pewne **podstawy kalkulacyjne dla handlu i produkcji** na przeciąg jednego roku, względnie do chwili dojścia do skutku traktatu handlowego.

Delegacja niemiecka w dniu dzisiejszym opuszcza Warszawę.

ZAPĘDY „PREZYDENCJALNE" W AUSTRJI

Wiedeń, 13 listopada (PAT). Dziś odbyła się tu konferencja klubów parlamentarnych, w przebiegu której kanclerz dr. Seipel wskazał na zaufanie, jakiem ludność obdarza obecnego prezydenta Republiki dra Hainischa oraz na życzenie ludności w kierunku zmiany konstytucji. Kanclerz zaproponował więc **przedłużenie funkcyj obecnego prezydenta Austrji na drodze zmiany konstytucji oraz rewizji konstytucji.** Imieniem socjal-demokratów oświadczył burmistrz miasta Wiednia tow. **Seitz**, że partja socjalistyczna **sprzeciwia się bezpośredniemu wyborowi prezydenta przez naród**, ponieważ wybór taki jest **niebezpieczeństwem dla demokracji.** W sprawie przedłużenia terminu funkcyj obecnego prezydenta zwróci się burmistrz Seitz do swego klubu.

Wiedeń, 13 listopada (PAT.) Dzienniki omawiają dzisiejszą konferencję przewodniczących klubów parlamentarnych w sprawie wyboru na prezydenta i zaznaczają, że **wobec sprzeciwu socjaldemokratów niema mowy o podobnym wyborze prezydenta Hainischa.** Jako kandydat na prezydenta ze strony większości parlamentarnej wystąpi dotychczasowy prezydent Rady narodowej **Miklas.**

ROKOWANIA SERBSKO-CHORWACKIE

Wiedeń, 13 listopada (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu: Przemysłowiec białogrodzki **Savcic** podjął się z własnej inicjatywy pośrednictwa między rządem a koalicją chłopsko-demokratyczną. Wynikiem tych wysiłków było oświadczenie rządu, że zgodzi się na rozwiązania parlamentu i, że jednak nowe wybory przeprowadzi nie rząd neutralny, lecz rząd koncentracyjny. Nowa szkupsztyna miałaby przeprowadzić rewizję konstytucji, która jednak ma się ograniczyć do rozszerzania działalności żupanów i do daleko idącej decentralizacji administracji. Co do rewizji konstytucji musi być osiągnięte przed wyborami porozumienie między stronnictwami. Savcic zamierza w najbliższych dniach udać się do Zagrzebia, aby wejść w kontakt z koalicją chłopsko-demokratyczną. Przewodniczący koalicji oświadczył na kilku zgromadzeniach, że propozycje rządu nie są wystarczające.

Przegląd gospodarczy

REJESTRACJA ZAPASÓW MĄKI PSZENNEJ

Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło w okólniku do wojewodów rejestrację zapasów mąki pszennej w młynach o gatunkach wyższych, aniżeli 65 proc. wymiał, według stanu z 12 listopada br. Rejestracja ta przyczyni się do ułatwienia kontroli przemiału, dokonywanego po wejściu w życie rozporządzenia z 10 października o przemiale pszenicy, w myśl którego zakaz przemielania pszenicy na mąkę wyższych gatunków aniżeli 65 proc. winien być bezwzględnie z dniem 12 listopada przestrzegany.

INSTYTUT DLA BADANIA KONJUNKTUR I CEN

Warszawa, 13 listopada (PAT). W gmachu ministerstwa przemysłu i handlu nastąpiło otwarcie instytutu badania konjunktur gospodarczych i cen. Na uroczystość przybyli przedstawiciele zainteresowanych ministerstw, sfer przemysłowych i kupieckich. Inauguracyjne przemówienie wygłosił minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, który podkreślił cel i zadanie instytutu oraz podniósł, że dla skierowania gospodarstwa społecznego na tory racjonalnego rozwoju niezbędna jest znajomość praw życia ekonomicznego, wynikających ze struktury gospodarczej. Instytutem takim, znamionującym wysiłek państwa w tym kierunku, będzie obok głównego urzędu statystycznego i instytutu eksportowego powołany rozporządzeniem prezydenta instytut badania konjunktur gospodarczych i cen.

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 35—40 gr., mleko niezbier. 1 litr 45—55 gr., śmietanka słodka 1 litr 70—80 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2 zł., masło zwycz. 1 kg. 6'50—6'80 zł., masło deserowe 1 kg. 8—8'20 zł., jaja kopa 14'80—15 zł., jaja szt. 25—26 gr., kury szt. 5—8 zł., kurczęta para 4—8 zł., kaczki żywe szt. 4—6 zł., kaczki bite szt. 3—5 zł., gęsi żywe szt. 8—12 zł., gęsi bite szt. 7—10 zł., indyki szt. 10—14 zł., kuropatwy szt. 5—6 zł., zające w skórze szt. 6—7 zł., zające bez skóry szt. 4'50—5'50 zł., jabłka kraj. kompot. 1 kg. 50—70 gr., jabłka stołowe 1 kg. 0'80—1'40 zł., gruszki kraj. kompot. 1 kg. 60—80 gr., gruszki deserowe 1 kg. 1—1'60 zł., ziemniaki 100 kg. 7'50—8'50 zł., buraki 1 kg. 15—20 gr., marchew 1 kg. 25—30 gr., cebula 1 kg. 45—70 gr., kapusta biała 7—10 zł., pietruszka 1 kg. 45—55 gr., pomidory 1 kg. 0'80—1 zł., selery - kg. 50—60 gr., włoszczyzna 1 kg. 45—50 gr., chrzan 1 kg. 1'60—1'80 zł.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE SĄDU PARTYJNEGO, wyznaczone na dziś (środę), **nie odbędzie się.** Natomiast zapraszam tow. członków na posiedzenie **w poniedziałek 19 listopada** o godzinie 7 wieczorem w redakcji „Naprzodu". **L. Feldman.**

POSIEDZENIE ZARZĄDU RKS „LEGJA" odbędzie się we czwartek 15 bm. punktualnie o godzinie 6 wieczorem. Obecność wszystkich członków zarządu konieczna.

POSIEDZENIE ZARZĄDU GRUPY I METALOWCÓW odbędzie się we wtorek 20 bm. o godz. 6 wieczór w lokalu organizacyjnym, ul. Dunajewskiego 5 III p. **Pieczarski.**

ZGROMADZENIE MALARZY I POKOSTNIKÓW we czwartek 22 listopada o godz. 5 wieczór. Sprawy bardzo ważne, o liczne przybycie uprasza **Zarząd.**

OBCHÓD LISTOPADOWY W TARNOWIE. — W piątą rocznicę krwawego czwartku odbędzie się w Tarnowie uroczysty obchód w niedzielę 18 bm. Pochód wyruszy o godzinie 3 popołudniu z Domu Robotniczego przy ul. Goldhammera 83. — Organizacje zamiejscowe proszone są o przysłanie delegacyj ze sztandarami.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Krakowiacy i górale".
Czwartek: „Krakowiacy i górale"
Piątek: „Krakowiacy i górale".

TEATR REWJOWY „GONG"

Codziennie rewja: „To są płotki".

WYKŁADY TUR

(ul. Dunajewskiego 5, III p. — sala odczytowa).

Początek wykładów o godzinie 7 wieczorem. Wstęp 30 groszy.

Czwartek, 15 listopada: **tow. Wł. Malinowski:** „Pochodzenie człowieka" z obraz. świetlnemi.
Piątek, 16 listopada: **tow. poseł Zaremba:** „Obecny kryzys gospodarczy w Polsce" (odczyt odbędzie się na II piętrze).

KINOTEATRY

Corso: „Przez jedną noc" oraz mecz z królem cyrkowców (Max Linder i Vilma Banky).
Nowości: „Ludzie podziemi".
Promień: „W pogoni naokoło świata".
Sztuka: „Tajemnica starego rodu".
Uciecha: „Pan Tadeusz".
Warszawa: „Synowie pustyni".

RADJO KRAKOWSKIE

Czwartek 15 listopada

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.05: Koncert z Filharmonji warszawskiej dla młodzieży. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 17.10: Pogadanka dla pań: p. Zofja Szydłowska: „Rola kobiet w propagandzie przemysłu krajowego". 17.35: Odczyt: „Arcydzieło Orkana" — wygłosi p. Wincenty Hloszek. 18.00: Audycja literacka z Warszawy. 19.00: Rozmaitości. — 19.25: Dyr. Jan Stanisławski: Lekcja angielskiego. 19.55: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie. 20.00: Komunikat rolniczy. 20.30: Koncert: pp. Franciszka Platówna, Gabrjel Kniaghnin młodszy (śpiew) Józef Mikulski (wiolonczela). 22.00: PAT i komunikaty z Warszawy. 22.30—23.30: Muzyka taneczna z restauracji „Pavillon".

ANTOŚ STANISŁAW, zamieszkały w Paszkówce, p. Wielkie Drogi zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Wadowice, którą unieważnia.

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową, na nazwisko Leńczowski Wojciech, wydaną przez P. K. U. Kraków

Konkurs

na stanowisko lekarza

Powiatowej Kasy Chorych w Olkuszu

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Olkuszu ogłasza niniejszem konkurs na stanowisko lekarza Kasy w osadzie Klucze, pod Olkuszem. O stanowisko powyższe mogą ubiegać się lekarze, posiadający conajmniej dwuletnią praktykę lekarską i znajomość położnictwa.

Wynagrodzenie 980 złotych miesięcznie, mieszkanie, opał i światło. Posada do objęcia od 1 stycznia 1929 roku. Podania z dołączeniem odpisu dyplomu lekarskiego, życiorysu i świadectw z odbytej praktyki, należy wnosić na ręce Zarządu Kasy w Olkuszu, najdalej do dnia 22 listopada br. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Dyrektor: **Zygmunt Lubodziecki;**
Przewodniczący Zarządu: **Latos Piotr.**

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.